Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Miejsce na scenie, czyli jaśnie państwo radni str. 2
Wydział ekologii ma znów nowego naczelnika str. 3
W których dzielnicach zawyją syreny? str. 4



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 8.10.2026 r. Nr 40 (3516) www.GlosZabrza24.pl

Mieszkańcy ulicy Kochanowskiego i okolic są przeciwni budowie w ich sąsiedztwie nowej stacji pogotowia. I mają mocne argumenty...

Tutaj albo nigdzie?

Ileż to było radości, gdy Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe ogłosiło, że chce stworzyć w Zabrzu swoją nową, nowoczesną stację. Pod koniec marca radni dali prezydentowi zielone światło na darmowe przekazanie mu na ten cel świetnie skomunikowanej działki przy ul. Kochanowskiego, a inwestor z werwą rozpoczął starania o potrzebne na budowę i wyposażenie 10 milionów złotych. Tych planów, mimo początkowych obaw, nie pokrzyżowała na szczęście zmiana na stanowisku dyrektora jednostki-inwestora (a wcześniej był nim związany z naszym miastem, Łukasz Pach), ale za to może się okazać, że storpedują je... okoliczni mieszkańcy. Ich zdecydowany sprzeciw wybrzmiał bowiem podczas wtorkowego (6 października) spotkania z prezydentem Zabrza – Kamilem Żbikowskim i obecnym dyrektorem Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego – Klaudiuszem Nadolnym, a przytaczane przez nich argumenty, prócz tych emocjonalnych, były także stricte merytoryczne.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5



WOJCIECH SŁOTA/PRZEMYSŁAW JARASZ

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

PROMOCJA

Violi Nowa Chata

patrz str. 15

ISSN 0209-2719

9 770188 866248 40

Nowy rok akademicki!

Z udziałem przedstawicieli władz miasta zainaugurowano w mijającym tygodniu nowy rok akademicki w dwóch państwowych uczelniach wyższych: Śląskim Uniwersytecie Medycznym oraz w Politechnice Śląskiej. Pierwsze z tych wydarzeń połączone było z oddaniem do użytku auli uczelnianej (na zdjęciu) w nowo wybudowanym obiekcie kampusu przy ul. Jordana w Rokitnicy. Przy tej okazji zarówno prezydent Kamil Żbikowski, jak i wiceprezydent Ewa Weber, odebrali honorowe wyróżnienia *Zasłużony dla Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach*.

– *Otrzymane wyróżnienie traktuję jako wyraz uznania dla współpracy Zabrza z ŚUM, ale także jako zobowiązanie do dalszego wspierania uczelni* – podkreślał prezydent Żbikowski. – *Cieszę się, że Zabrze jest ważnym miejscem na mapie śląskiej medycyny i że Zabrze – Rokitnica staje się dziś symbolem rozwoju tej uczelni.*

– *Wierzę, że wspólnie będziemy tworzyć przestrzeń dla młodych ludzi, którzy chcą tutaj studiować i budować swoją przyszłość* – podkreśliła z kolei Ewa Weber.



UM ZABRZE

Podczas inauguracji zaprezentowano efekty inwestycji realizowanych przez ŚUM m.in. halę sportową będącą częścią centrum szkolenia służb ratowniczych oraz powstające centrum innowacyjnej dydaktyki medycznej.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego odbyła się też na zabrzańskim wydziale organizacji i zarządzania Politechniki Śląskiej, gdzie zwrócono uwagę na dynamiczny rozwój bazy dydaktycznej wydziału oraz osiągnięcia jego naukowców. W tym roku aż dwoje pracowników naukowych otrzymało stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego. **(pej)**

eprasa.pl ee36cdf0f8

Samorządowcy publicznie wytykali sobie, kto ich nie docenia na gminnych wydarzeniach

Jaśnie państwo radni

Gdyby potraktować na poważnie ostatnią sesję Rady Miasta w Zabrzu, można by dojść do wniosku, iż gmina nie boryka się już żadnymi problemami finansowymi, wyzwaniami infrastrukturalnymi, niedofinansowaniem oświaty czy długami Szpitala Miejskiego. Niemal najważniejszym tematem posiedzenia stał się koncert z okazji 104 urodzin miasta i po części dożynki miejskie w Grzybowicach, a dokładniej dyskusja o tym, kto nie został zaproszony na scenę, kogo z niej spośród radnych powitano, a kogo nie dostrzeżono i dlaczego niektórych oficjeli mieszkańcy nie rozpoznają? Wreszcie powstał spór, o to dlaczego zaproszeni ważni goście nie dostali darmowych wejściówek, tylko miasto oczekiwało od nich zapłaty za bilety. Wszyscy obserwatorzy tej marnej jakości dyskusji transmitowanej w internecie mogli się bardzo zdziwić, jak duże mniemanie mają o sobie ich wybrańcy i jak bardzo są oderwani od codziennych problemów zwykłych mieszkańców. Jakby zupełnie nie dostrzegali tego, iż podczas ubiegłorocznego referendum byli dosłownie o włos od podzielenia losu odwołanej prezydent Rupniewskiej...

Dyskusje radnych podczas sesji Rady Miasta coraz rzadziej są merytoryczne, a coraz częściej to typowe nakręcanie emocji i „walenie" w przeciwnika. To, co jednak wydarzyło się podczas wrześniowego posiedzenia przejdzie do historii, jako jeden z bardziej żenujących spektakli publicznych lokalnego samorządu. Poszło o doroczny koncert z okazji Święta Miasta zorganizowany w Domu Muzyki i Tańca, podczas którego gwiazdą wieczoru miała być wyłącznie Anna Wyszkoni. Radni jednak postanowili „zabłysnąć" po swojemu i urządzić własny spektakl w ratuszu.

Zaczęło się – i to na samym początku obrad – od poważnych pretensji przewodniczącego RM Grzegorza Olejniczaka, iż podczas koncertu… nie zaproszono go na scenę do odczytania przemówienia, a jedynie prezydenta Kamila Zbikowskiego. Więc zaprezentował swoje wystąpienie na sali sesyjnej sugerując, jakoby był to niemal zamach stanu władzy wykonawczej w mieście na niezależność władzy uchwałodawczej w samorządzie. – *Tu nie chodzi o to, że zbrakło głosu dla Grzegorza Olejniczaka, tylko zabrakło go dla Rady Miasta Zabrze, która nie jest dodatkiem do władzy wykonawczej ani elementem oprawy miejskich uroczystości. Jest jednym z organów miasta, wyłonionym przez mieszkańców i reprezentującym różne środowiska i poglądy. Panie prezydencie, szacunek dla instytucji miasta nie powinien zależeć od tego, kto w danym momencie te instytucje reprezentuje* – stwierdził grobowym głosem Olejniczak.

A gdy eks-przewodnicząca Łucja Chrzęstek-Bar zaczęła ripostować, że w poprzedniej kadencji też nie zawsze była zapraszana na scenę, Olejniczak powołał się – o dziwo – na… internetową opinię byłego wiceprezydenta Krzysztofa Lewandowskiego, który też uznał obecną sytuację, za *faux pas*.

W odpowiedzi prezydent Żbikowski wyjaśnił, iż nie ustalał z nikim programu wieczoru i nie blokował intencjonalnie dostępu do sceny. Wystąpił jako gospodarz miasta i zależało mu, by skończyć z długimi przemowami, gdy ludzie czekają na koncert zaproszonej gwiazdy i rozrywkę. Niestety, to wyjaśnienie nie skończyło kolejnego boju na słowa i potem już było tylko gorzej. Rozpętała się bowiem dyskusja na temat darmowych wejściówek na tę imprezę i oburzenie faktem, że oficjalnie zapraszani goście jak prezydenci miast czy biskupi musieli zapłacić za miejsce i to w dodatku bez możliwości płatności elektronicznej czy zwykłego przelewu.

Przypomnijmy więc, iż od roku – pod wpływem krytyki opinii publicznej – trwała w samorządzie dyskusja o ukróceniu darmowych wejściówek dla radnych na wydarzenia kulturalne i sportowe organizowane przez gminę. Jak się okazało, lista VIP-ów do darmowego obdzielenia sięgała już blisko 700 osób! Tymczasem np. zabrzański Reset postulował, by w dobie zaciskania pasa w mieście włodarze i radni sami opłacali sobie bilety z diet i pensji urzędniczych, zamiast dociążać kasę miasta. Społecznicy uważali, że samorządowcy powinni płacić tak, jak każdy inny Zabrzanin. Z tego też względu po raz pierwszy na koncert święta miasta rozesłano zaproszenia wraz z adnotacją, iż oczekiwane jest nie tylko potwierdzenie obecności, ale także częściowa zapłata za bilet wstępu. Generalnie miał być koniec „darmochy", ale…

– *Pan prezydent był ostrym zwolennikiem, by wszystkie wydarzenia odbywające się w DMiT były płatne dla wszystkich. Jednak część mieszkańców twierdzi, że duża pula biletów na koncert Wyszkoni była jednak darmowa. Kto zatem dostał takie zaproszenia i dlaczego?* – dociekała radna Mariola Olichwer.

Prezydent Żbikowski wskazał, iż z założenia wszystkie bilety miały być płatne. – *Ja też za swój zapłaciłem, podobnie jak radni. Natomiast dwa dni przed koncertem niesprzedaną pulę biletów potraktowano jako darmowe wejściówki, ale wyłącznie dla środowisk seniorów i osób niepełnosprawnych. Podobnie było w filharmonii podczas uroczystego koncertu* – tłumaczył prezydent nadmieniając, iż podobne rozwiązania funkcjonują w innych miastach.

Radni KO-Nowe Zabrze jednak nie spasowali. Do braku wystąpienia Olejniczaka na scenie DMiT znowu nawiązał nawet radny Wojciech Niezgoda, który dotąd nie angażował się w pyskówki. – *Było mi przykro, jak został potraktowany pan przewodniczący Olejniczak. Chcemy uniknąć takich sytuacji w przyszłości, bo my jako Rada jesteśmy organem samorządu. Jako prezydent powinien mieć pan na to baczenie. Tego wystąpienia mi bardzo zabrakło i jako radnemu jest mi po prostu z tego powodu wstyd* – stwierdził Niezgoda.

Natomiast nawiązując do dożynek zorganizowanych w Grzybowicach wytknął organizatorom, iż ze sceny nie powitano stojącej wśród radnych wiceprzewodniczącej Urszuli Potyki. – *Nie trzeba jej przedstawiać nikomu w tym mieście. Dlatego nie może być tak, że jest witany tylko radny Janusz Bieniek, a my jako inni radni wraz panią Potyką jesteśmy niewidoczni dla gospodarzy. Przypadek?* – pytał Niezgoda i zaapelował, by prezydent miał na te kwestie oko…

– *Nie mam takich mocy przerobowych w zarządzaniu miastem, by jeszcze sprawdzać listę gości do przywitania na dożynkach* – odparł wyraźnie już zirytowany prezydent Żbikowski.

– *Z mojej strony natomiast nie było żadnej dyspozycji, by nie wpuszczać pana przewodniczącego na scenę. Był to pierwszy taki przypadek w serii różnych wydarzeń gminnych i doszukiwanie się tutaj złej woli jest mocno na wyrost. Ponieważ był to de facto koncert komercyjny być może organizatorzy chcieli maksymalnie skrócić część oficjalną, a lista chętnych do mikrofonu mogłaby się bardzo wydłużyć. Zresztą pańskie środowisko polityczne jest bardzo mocno eksponowane na różnych miejskich wydarzeniach. A ja też mogę zrezygnować ze swojego wystąpienia, bo to jest robione dla mieszkańców. Schowajmy czasem własne ego i dajmy się ludziom pobawić* – zaapelował prezydent.

W zasadzie temat wydawał się już zamknięty, ale do głosu tym razem doszła wspomniana już radna Potyka. Oceniła, że owe darmowe wejściówki należało dać społecznikom z rad dzielnic, laureatom wyróżnień św. Kamila. Bo to są ludzie działający przez cały rok, często społecznie i to jedyna okazja by im w ten sposób podziękować w imieniu miasta. – *A my wysyłamy im zaproszenia na urodziny miasta, podobnie jak gościom z innych władz miejskich, urzędu wojewódzkiego i marszałkowskiego, duchowieństwu i każemy im za nie płacić? To całkiem tak, gdybym zaprosiła znajomych na urodziny, a za poczęstunek kazała im zostawić kasę w przedpokoju. To jest po prostu żenujące. W efekcie nie mieliśmy żadnych gości z innych miast, podobnie jak nie było nikogo z samorządu województwa. Mnie było po prostu wstyd. Jak będzie trzeba to w przyszłym roku zapłacę i za siebie i za prezydenta innego miasta* – podkreślała w emocjach.

W reakcji na to prezydent zaproponował stworzenie funduszu radnych, zasilanego z okrojenia im diet, o co sam kiedyś bezskutecznie wnioskował. – *Wstydem pani radna było masowe zwalnianie wieloletnich i doświadczonych urzędników dwa lata temu. By tego nie robić, trzeba niestety zaciskać pasa, a to zawsze boli i wymaga przeorganizowania pewnych przyzwyczajeń. Pokazaliśmy, że solidaryzujemy się z mieszkańcami i tak samo kupujemy bilety, a nie szukamy różnych wymówek i uzasadnień. Jestem bardzo zadowolony z tej zmiany. Natomiast zgadzam się z tym, że trzeba jak najszybciej wdrożyć możliwość płatności elektronicznych za te zaproszenia* – podsumował prezydent. **(pej)**

OGŁOSZENIA

Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa

z siedzibą w Zabrzu, ul. Wolności 412

ogłasza, że w dniu **30.10.2026 r. od godz. 10.00** w siedzibie spółdzielni odbędą się przetargi ustne (licytowane) na najem lokali mieszkalnych w Zabrzu i w Rudzie Śląskiej, na sprzedaż nieruchomości zabudowanych w Zabrzu przy ul. Piotra Skargi 4a, Zjednoczenia 11, Węgielnej 24 i Wesołej 1, nieruchomości niezabudowanych przy ul. Grażyńskiego (7) w Zabrzu oraz Ks. Niedzieli (34) w Rudzie Śląskiej a także na remont mieszkań w zamian za zawarcie umowy naimu. Spółdzielnia posiada również lokale użytkowe, które można wynająć w trybie przetargu na wysokość stawki czynszu.

Szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych postępowań przetargowych dostępne są w siedzibie spółdzielni na tablicy ogłoszeń, pod nr tel. **32 278-67-13** wew. **32,43,47,48,** a także na stronie internetowej pod adresem **www.gsmluiza.pl/przetargi.**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl
Publicysta
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl ee36cdf0f8

W ciągu kilkunastu miesięcy wydziałem ekologii pokieruje już trzeci kolejny naczelnik. W tle najnowszego odejścia spór z Psitulem?

Gorący fotel

Po zaledwie roku pracy na stanowisku naczelnika wydziału ekologii z Urzędu Miejskiego w Zabrzu odeszła Agnieszka Dymek, znajdując zatrudnienie na porównywalnie niższym stanowisku w Miejskim Zarządzie Dróg. Jej miejsce zajęła związana z ratuszem od 2019 roku Marta Unglik. Oficjalnie władze miasta chwalą kompetencje i doświadczenie ustępującej urzędniczki, ale według naszych nieoficjalnych informacji od momentu objęcia przez nią funkcji w ratuszu równo przed rokiem, zaczął narastać konflikt ze schroniskiem dla bezdomnych zwierząt Psitul mnie. Choć placówka uchodzi za wzorcową w skali kraju i jest prowadzona przez uznaną na forum międzynarodowym specjalistkę, Danutę Mikusz–Oslislo (jest też prezesem zarządu głównego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce) była już naczelnik ekologii zgłaszała różne zastrzeżenia i próbowała forsować zmiany budzące zdziwienie w schronisku.

W związku z tym TOZ oficjalnie interweniował u prezydenta miasta, a jego przedstawiciele struktur warszawskich kilka razy gościli w ratuszu. By nie eskalować konfliktu, na którym mogłoby ucierpieć wsparcie dla bezdomnych zwierząt, TOZ-owi zależało na nienagłaśnianiu sprawy i szukania dróg porozumienia w samorządzie i wyjścia z impasu. - *Pani Agnieszka Dymek sama wystąpiła z wnioskiem o przeniesienie do innej jednostki. Wniosek w tej sprawie złożyła 18 września. Otrzymała zgodę na przeniesienie w trybie artykułu 22 ustawy o pracownikach samorządowych* – potwierdza w rozmowie z **GŁOS**em Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu.

Od 2022 roku to już trzecia zmiana na tym stanowisku, które okazuje się być gorącym fotelem. W maju 2022 roku naczelnikiem została ciesząca się uznaniem Agnieszka Duda, która zastąpiła emerytowanego Janusza Famulickiego. Jednak też sama odeszła we wrześniu 2025 roku bez podania jasnych powodów. Obecny rzecznik prasowy magistratu stanowczo podkreśla, że odejście naczelnik Dymek nie wynikało z zastrzeżeń do jej pracy. - *Kierownictwo miasta wysoko ocenia jej wiedzę, doświadczenie i profesjonalizm, a także dotychczasowe zaangażowanie w wykonywanie powierzonych obowiązków. Absolutnie nie ma związku pomiędzy przeniesieniem pani Dymek, a kwestią współpracy ze schroniskiem dla bezdomnych zwierząt* – podkreśla rzecznik magistratu.

Identyczne stanowisko prezentuje wiceprezydent Leszek Kula, nadzorujący wydział ekologii. – *Pani Dymek to osoba kompetentna, zaangażowana i posiadająca dużą wiedzę w zakresie ochrony środowiska. Dlatego cieszę się, że nadal będzie pracowała na rzecz Zabrza, wykorzystując swoje doświadczenie i kompetencje w Miejskim Zarządzie Dróg* na stanowisku głównego specjalisty ds. ochrony środowiska – mówi wiceprezydent Zabrza.

Jednocześnie władze miejskie podkreślają, że nie zgłaszają żadnych zastrzeżeń do sposobu prowadzenia zabrzańskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt. - *Miasto wysoko ocenia działalność TOZ-u w Polsce, oddział w Zabrzu oraz poziom opieki nad zwierzętami zapewnianej w schronisku. W 2026 roku na jego prowadzenie gmina przeznaczyła milion 930 tysięcy złotych. Rok wcześniej dofinansowanie tego zadania wyniosło milion 330 tysięcy złotych. Ponadto w 2025 roku miasto przeznaczyło 40 tysięcy zł na realizację programu sterylizacji i kastracji kotów wolno żyjących* – wylicza Rafał Kulig.

Od 1 października 2026 roku prezydent powierzył zadania naczelnika wydziału ekologii Marcie Unglik, na razie na okres trzech miesięcy. Jest ona inżynierem ochrony środowiska po Akademii Rolniczej w Krakowie. Ukończyła również studia podyplomowe administracji publicznej na Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie oraz studia podyplomowe na Akademii WSB na kierunku zarządzanie kapitałem ludzkim. Z samorządem terytorialnym związana jest od 2002 roku. Doświadczenie zawodowe w zakresie ochrony środowiska zdobywała m.in. w Starostwie Powiatowym w Częstochowie. W zabrzańskim samorządzie pojawiła się w 2019 roku, pełniła funkcję zastępcy naczelnika wydziału gospodarowania odpadami komunalnymi. W kwietniu 2026 roku przeniesiono ją na nieco niższe stanowisko w wydziale infrastruktury miejskiej i transportu lokalnego.

Jak ona sama komentuje najnowszy awans? – *Wydział ekologii prowadzi bardzo szeroki zakres spraw, które mają bezpośredni wpływ na jakość życia mieszkańców. To między innymi działania związane z ochroną powietrza i ograniczaniem niskiej emisji, gospodarką wodno-ściekową, odpadami, ochroną przyrody i miejskim zadrzewieniem, a także energią, klimatem i edukacją ekologiczną. Ważnym obszarem są również sprawy związane z ochroną mieszkańców przed uciążliwościami środowiskowymi, w tym zgłaszanymi uciążliwościami odorowymi. Chcę dobrze wykorzystać doświadczenie zespołu wydziału, szczególnie ważne jest dla mnie, abyśmy sprawnie reagowali na zgłoszenia mieszkańców i konsekwentnie prowadzili sprawy dotyczące jakości środowiska w Zabrzu* – podkreśla naczelnik Unglik. **(kiro)**

PROMOCJA





eprasa.pl ee36cdf0f8

W 21 dzielnicach miasta mamy tylko 16 automatycznych syren alarmowych. Na wdrożenie nowych rozwiązań potrzeba czasu

Dysonans poznawczy

Okazuje się, że w czasach wojny za naszą wschodnią granicą i potencjalnego zagrożenia ze strony Rosji, w Zabrzu nie mamy w pełni sprawnego systemu powiadamiania za pośrednictwem syren alarmowych. Jak ustalił i potwierdził w Urzędzie Miejskim w Zabrzu nasz reporter, sprawnych tego typu urządzeń nie ma obecnie w Makoszowach, Maciejowie, Grzybowicach i na osiedlu Helenka. Z kolei duży znak zapytania do niedawna pozostawał w Rokitnicy, gdzie zdaniem urzędników wszystko działa jak należy, jednak mieszkańcy twierdzą, że nic nie słyszeli w trakcie przeprowadzonych w wakacje testów syren. Temat sygnalizował podczas sierpniowej sesji Rady Miasta radny Marcin Szczerba, a pod wpływem naszej interwencji służby miejskie raz jeszcze – już na miejscu – sprawdziły wczoraj (7 października) sprawność sprzętu. Jak się okazało, wszystko już w tej dzielnicy działa. Teraz urzędnicy głowią się nad doraźnym uruchomieniem niedziałających syren we wspomnianych innych dzielnicach.

Miasto nie chce bowiem inwestować w ten dość przestarzały system, gdyż odgórnie wprowadzane jest przez władze centralny unowocześnienia w zakresie wczesnego ostrzegania. Jego obsługą ma zająć się Państwowa Straż Pożarna. Rzecz jednak w tym, iż nikt nie wie, kiedy to nastąpi, bo sam program jest pięcioletni, więc nie zanosi się, by stało się to w najbliższych miesiącach. Na razie gmina Zabrze złożyła wniosek do wojewody o dofinansowanie 1,4 mln zł na przeprogramowanie zabrzańskich syren i podpięcie ich do sterowania za pomocą internetu oraz telefonii komórkowej. – *W sumie mamy w Zabrzu ponad 40 syren alarmowych, jednakże tylko połowa z nich włącza się zdalnie i automatycznie. Niestety, z tej dwudziestki obecnie sprawnych jest tylko 16, w związku z czym kilka dzielnic nie ma ich w ogóle. W razie zagrożenia trzeba by wysłać strażaka, by pozostałe syreny uruchamił ręcznie* – przyznaje otwarcie Artur Nowakowski, naczelnik wydziału zarządzania kryzysowego i ochrony ludności Urzędu Miasta.

Na problem zwróciliśmy uwagę właśnie po wystąpieniu radnego Szczerby, podczas sierpniowej sesji RM. I właśnie na przykładzie jego Rokitnicy zgłębiliśmy istniejący w dzielnicy swoisty rozdźwięk pomiędzy danymi magistratu, a rzeczywistością.

Jak wyjaśnia radny, 21 lipca odbyły się ogólnokrajowe ćwiczenia *Alarm 26*, w ramach których przeprowadzono test syren alarmowych w całym kraju, w tym w naszym mieście. – *Po przeprowadzonym teście zgłosiło się do mnie kilku mieszkańców z informacją, że w naszej dzielnicy nie było słychać żadnej syreny. Wiedząc, że jedna z nich znajduje się w IV LO przy ul. Andersa, postanowiłem sprawdzić tę informację i zapytać mieszkańców mieszkających w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły. Ku mojemu zdziwieniu okazało się, że od dłuższego czasu nie słyszą oni testów syren* – relacjonuje radny Szczerba.

Szczególnie niepokojący jest dla niego przykład właśnie Rokitnicy, bo w licealnym budynku znajduje się syrena wyprodukowana w 1998 roku. Jej deklarowany zasięg to zaledwie około 500 metrów. – *Trudno uznać taki system za wystarczające zabezpieczenie mieszkańców całej rozległej dzielnicy. Co jeszcze bardziej niepokojące, podczas ostatniego testu syrena – przynajmniej według informacji, które do mnie dotarły – miała być przez urzędników uznana za działającą, choć w rzeczywistości się nie uruchomiła. To pokazuje swoisty dysonans poznawczy i jak duża może być różnica między stanem odnotowanym w dokumentacji, a rzeczywistym stanem miejskiego systemu alarmowego* – mówił nam ostatnio radny, który jest jednocześnie przewodniczącym komisji gospodarki komunalnej RM.

Jeszcze większe jego zdziwienie budzi sytuacja z syreną znajdującą się w budynku dawnego ratusza przy ul. Jordana 2. – *Okazuje się, że po przeprowadzonej termomodernizacji budynku syrena nie została ponownie podłączona. Mamy więc urządzenie i to w sąsiedztwie centrum przesiadkowego, które powinno służyć do ostrzegania mieszkańców, a mimo to nie działa! Trudno mówić o sprawnym systemie ostrzegania mieszkańców, jeżeli syreny są stare, ich rzeczywisty stan techniczny budzi wątpliwości* – uważa Szczerba.

Naczelnik Nowakowski przyznaje, że w rokitnickim ratuszu jest niedziałająca syrena. – *Pochodzi z 1938 roku, więc w trakcie remontu budynku zdecydowano o pozostawieniu jej w charakterze eksponatu zabytkowego, a jej dawny system uruchamiania przekazano do Muzeum Miejskiego. Natomiast w Rokitnicy mamy jeszcze działającą syreną zamontowaną na dachu budynku przy ul. Budowlanej 97* – twierdzi naczelnik. Rzecz w tym, że ta też nie była od dawien dawna słyszana przez mieszkańców. – *Z tego co wiem, to odłączono ją, gdyż w trakcie uruchamiania drżał cały duży budynek* – twierdzi Szczerba.

Naczelnik nie dowierzał natomiast informacji, jakoby nie działała syrena w IV LO. – *Podczas testów system pokazał nam zwrotnie, iż syrena działała* – stwierdził. – *Ale żeby rozwiać wszelkie wątpliwości, spróbujemy zorganizować testowe i bardzo krótkie odpalenie zarówno tej syreny, jak i kolejnej przy ul. Budowlanej. Wybierzemy się tam na miejsce i zaprosimy też do udziału pana radnego* – zapowiedział Nowakowski i słowa dotrzymał już następnego dnia. Jak się okazało, w trakcie próbnych działań odpaliła się zarówno syrena na IV LO, jak i na bloku mieszkalnym przy ul. Budowlanej. Rozstrzygnięcie tej kwestii było bardzo istotne dla całego miasta. Gdyby bowiem się okazało, że system przekłamuje informacje zwrotne dla operatora, niezbędne byłoby sprawdzenie w terenie sprawności wszystkich syren gminnego systemu powiadamiania społeczności. **(pej)**

OGŁOSZENIE



KOMUNIKAT

Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o. o. przypomina, iż w okresie zimowym do obowiązków właścicieli i administratorów budynków oraz pozostałych użytkowników należy zabezpieczenie urządzeń wodociągowych przed zamarznięciem.

Zabezpieczyć należy:

- **wodomierze**
- **pomieszczenia i studzienki, w których zabudowane są wodomierze.**

Zaizolować oraz ocieplić należy:

- **przewody przed i za wodomierzem, gdzie temperatura w okresie zimowym spada poniżej 0 ºC.**

Informujemy, że właściciele i administratorzy budynków oraz pozostali użytkownicy ponoszą pełną odpowiedzialność materialną za szkody wynikające z niezabezpieczenia urządzeń wodociągowych należących do ZPWiK Sp. z o.o.

Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

eprasa.pl ee36cdf0f8

Tutaj albo nigdzie?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Czego obawiają się mieszkańcy, w związku z planowanym funkcjonowaniem pomiędzy al. Korfantego oraz ulicami Skłodowskiej-Curie i Kochanowskiego nowej stacji pogotowia? Otóż nie tylko wzrost hałasu, mimo, że wyjazdy karetek na sygnale staną się całodobową codziennością, ale także zmniejszenia ilości miejsc parkingowych, jeszcze większych zatorów na osiedlowych drogach i wzrostu liczby kolizji, tudzież wypadków. – *Mamy naprawdę wiele trudnych spraw, które wymagają rozwiązania przez miasto. I zamiast tego proponuje się nam inwestycję, która tylko zagęści problemy, które już tu są* – mówiła jedna z mieszkanek.



WOJCIECH SŁOTA

Dwa i pół tysiąca wyjazdów

Na spotkanie w Szkole Podstawowej nr 14 (Zabrze, ul. Gdańska 10) przybyło około 50-60 osób. Dyrektor Nadolny doskonale – jak mu się zdawało – wiedział, z czym przychodzą mieszkańcy i miał już przygotowane odpowiedzi na pytania, których ci nie zdążyli jeszcze zadać.– *Wiem, czego państwo się boją, bo to są sytuacje, które powtarzają się przy każdej tego typu inwestycji i przeżyłem je wcześniej osobiście, będąc szefem pogotowia w Sosnowcu. Tam też mieszkańcy mówili, że miejsce jest złe... Argumenty są zawsze te same, a więc chodzi o problemy komunikacyjne w związku z wyjazdami i wjazdami ze stacji, a także o natężenie sygnałów dźwiękowych. Od razu mówię: zabrzańskie pogotowie w ciągu roku wyjeżdża na wezwania 2-2,5 tysiąca razy, z czego tylko 20 procent, a więc około czterystu, to są kursy do wypadków i innych sytuacji zagrożenia życia, wymagające włączenia świateł i tzw. syren. Wiem, że to uciążliwe, ale gdy chodzi o ratowanie ludzkiego życia, to nie mam pola do dyskusji z przepisami* – i zaczął tłumaczyć, dlaczego WPR musi mieć w Zabrzu nową lokalizację. – *Jestem nowym dyrektorem, ale ta inwestycja to jeden z moich priorytetów. Jak dobrze wiecie, w Zabrzu od lat funkcjonujemy przy ulicy Wyzwolenia, gdzie nasz lokal już daleko odbiega od standardów, przewidzianych obecnie dla pogotowia. Miałem tam przed laty praktyki i kiedy ostatnio wizytowałem to miejsce, to okazało się, że nic się tam nie zmieniło. I ile byśmy nie włożyli pieniędzy w remont, to za wiele tam nie wskóramy. Nasze karetki, każda jedna warta 1,1 miliona złotych, parkują tam pod chmurką. Ratownicy nie mają tam też dobrych warunków do wypoczynku, a proszę mi wierzyć, że jadąc do wypadków i innych zdarzeń, obserwują takie sytuacje, o których państwo nie mają pojęcia. To bardzo obciążająca praca, a dyżury są długie, więc stacja to ich naprawdę drugi dom. Żeby dobrze działać i ratować ludzi, muszą mieć warunki do odpoczynku. Cieszę się, że samorząd Zabrza widzi potrzebę wsparcia nas i chce przekazać nam działkę w formie darowizny? Dlaczego darowizny? Bo tak naprawdę ta sprawa wszystkich nas dotyczy. Chyba wszyscy wiemy, że pogotowie jest dla nas wszystkich niezbędne i że gdzieś musi działać. Rozumiem wasze argumenty, ale gdy przychodzi do zagrożenia zdrowia i życia, to każdy chce, żeby karetka przyjechała za chwilę, najlepiej, żeby stała za rogiem. Ale żeby tak mogło być, to stacja musi być w centrum miasta, blisko dróg, którymi można szybko dojechać do potrzebujących ratunku.*

Jego sensowne słowa zaczęły jednak coraz bardziej kontrastować z emocjami sali. Mieszkańcy długo wiercili się na krzesłach, aż ruszyli z pretensjami o późne konsultacje i argumentami na niekorzyść nowej lokalizacji, w tym niestety także kuriozalnym, że wybrana działka jest za mała dla pogotowia. Ta uwaga spotkała się z oczywistą kontrą dyrektora, że akurat pogotowie chyba lepiej wie, jakiego terenu potrzebuje...

My tu żyjemy...

Ton dyskusji zupełnie zmienił się, gdy do głosu została dopuszczona mieszkanka (przedstawiła się publiczności, ale zaznaczyła w rozmowie z naszym dziennikarzem, że nie chce pod nazwiskiem występować w prasowej relacji), która na co dzień sama pracuje w służbie zdrowia, a konkretnie w pobliskim Śląskim Centrum Chorób Serca i Śląskim Uniwersytecie Medycznym, w którym m.in. prowadzi zajęcia ze studentami. – *Żyję w tej okolicy od 23 lat i chciałabym zwrócić uwagę na sytuację mieszkańców, o której najwyraźniej nikt z decydentów nie ma pojęcia* – zaczęła spokojnie i do samego końca trzymała się konkretów. – *Zacznijmy od tego, że mamy tu duże zagęszczenie kamienic i bloków, a do tego dwa szpitale, bo ŚCCS oraz specjalistyczny. A z tym wiąże się to, że – od października do czerwca – codziennie pojawia się tu 400 studentów. Oni tu przyjeżdżają autami, przyjeżdżają też oczywiście pracownicy szpitali i wreszcie przyjeżdżają pacjenci. Już teraz do szpitali kursują karetki pogotowia, do tego każda jednostka ma własne ambulanse, więc pędzące pojazdy uprzywilejowane, to dla nas żadna nowość. Nie chodzi więc o to, że boimy się, że nagle zaczną nam wyć karetki pod oknami, bo to już jest nasza codzienność. Po prostu nie chcemy, żeby tego hałasu było jeszcze więcej. Nie chcemy jeszcze większego chaosu na ulicach, bo wyjazd z Kochanowskiego w kierunku ronda na Korfantego jest naprawdę trudny, tylko czekać, aż zacznie dochodzić do kolizji nie tylko z autami mieszkańców, ale także między pojazdami uprzywilejowanymi, bo jak spotkają się trzy na wąskim skrzyżowaniu, z których każdy będzie przekonany o swoim pierwszeństwie...? O wolnoamerykance na parkingach już nie chcę wspominać, a przecież po wybudowaniu stacji zostanie zlikwidowana część miejsc przy Kochanowskiego. Od lat mamy tu taką sytuację, że pojawia się nowa medyczna infrastruktura i równocześnie stawiane są kolejne zakazy parkowania na naszych ulicach. I na koniec sprawa empatii wobec ratowników, którzy mają prawo do odpoczynku... Świetnie to rozumiem, sama pracowałam też na pogotowiu, wiem o czym pan mówi i wszyscy tu mamy dla ratowników najwyższy szacunek. Ale panie dyrektorze: oni tutaj, wśród tych spalin i hałasu, naprawdę nie wypoczną. Jeśli chcemy zadbać o ich komfort to trzeba naprawdę znaleźć inną lokalizację!*

A jej sąsiedzi na wyprzódki zaczęli podawać inne działki (np. na styku al. Korfantego i Gdańskiej, po hali Makro, nieużytki czy przy ul. Hagera), które zarastają chaszczami, a lepiej – ich zdaniem – nadają się na nowe miejsce dla pogotowia.

Z deszczu pod rynnę?

Sęk w tym, że podawane lokalizacje nie mogą być brane pod uwagę. – *Ja wiem, że mieszkańcom może się wydawać, że wolnych gruntów w mieście jest wiele, ale one mają innych właścicieli niż miasto, albo inne wady, np. podziemną instalację, uniemożliwiającą tego typu inwestycję. Naprawdę przez wiele lat urzędnicy odpowiedzialni za sprawy gruntów badali różne działki i pozostały dwie: przy Torowej, która nie odpowiadała do końca WPR-owi oraz ta, o której rozmawiamy. Notabene w przeszłości biegła przez nią właśnie nitka ciepłownicza, ale została przeniesiona, tak aby ten grunt odblokować do inwestycji. I muszą mieć państwo świadomość, że ta działka pusta nie zostanie, bo jest zbyt atrakcyjna komercyjnie. Możemy ją jednak przeznaczyć na jakiś cel publiczny, np. właśnie pogotowie, albo będziemy zmuszeni ją sprzedać na wolnym rynku, a inwestor zagospodaruje ją zgodnie ze swoim interesem, np. wybuduje mieszkania, co spowoduje, że w okolicy będzie jeszcze więcej osób rywalizujących o miejsca parkingowe. Może też być tak, że pogotowie może i znajdzie dla siebie prywatną działkę, ale jej właściciel będzie chciał w zamian od miasta właśnie ten grunt przy Kochanowskiego. I zrobi na niej co zechce.*

– *Proszę nas nie szantażować!* – mieszkańcy nie byli w stanie ze spokojem słuchać tych wywodów.

– *Jesteśmy dorośli i musimy rozmawiać szczerze* – to oskarżenie dotknęły prezydenta do żywego. – *To nie szantaż, ja po prostu przedstawiam ewentualności, z którymi trzeba się liczyć. Mówię więc jeszcze raz: nawet jeśli nie powstanie tutaj stacja, to nie jestem w stanie zagwarantować, że nie powstanie inny obiekt, który będzie dla państwa równie uciążliwy, np. nowy blok.* Ten scenariusz był jednak bagatelizowany przez salę, przekonaniem, że nowy budynek mieszkalny miałby z pewnością parking podziemny, a tak w ogóle to – ten argument trącił już nieco naiwnością – żaden deweloper nie będzie zainteresowany tą lokalizacją, bo nie byłby w stanie sprzedać mieszkań z oknami wychodzącymi na ruchliwą aleję Korfantego. *Ad hoc* został też wygłoszony kuriozalny pomysł, iż zebrani mogą się zrzucić i sami... kupić ten teren. Ten temat nie został w ogóle podjęty, więc mieszkańcy nie usłyszeli, że raczej nie byłoby ich stać, a zresztą musieliby stanąć do przetargu i wygrać licytację z komercyjnymi inwestorami.

Radni poradzą?

Swoje trzy grosze do dyskusji dołożyła także radna Łucja Chrzęstek-Bar, która wcześniej w mediach społecznościowych krytykowała prezydenta za zorganizowanie spotkania o zbyt wczesnej godzinie, ale gdy już z opóźnieniem na nie dotarła, to zaproponowała: – *Widać, że mieszkańcy zdecydowanie są przeciw tej budowie, więc sprawa powinna wrócić do ponownego rozpatrzenia na forum Rady Miasta. Nie widzę tu innych radnych (w sali był jednak obecny Wojciech Niezgoda, który nie zabierał jednak głosu – przyp. red.), ale złożę wniosek do przewodniczącego komisji gospodarki komunalnej, Marcina Szczerby, o włączenie sprawy do obrad komisji. Apeluję do pana, panie prezydencie: zmieńmy lokalizację, przecież jako miasto mamy wiele gruntów. Wszystko jest w pana rękach* – co powiedziawszy oznajmiła, że musi niestety wyjść, bo spieszy się na zebranie rady swojej dzielnicy, której jest przewodniczącą (stąd można mieć podejrzenie, że gdyby spotkanie zostało zgodnie z jej wolą zorganizowane nieco później, to nie byłaby w stanie się na nim pojawić).

Po takim dictum mieszkańcy oczekiwali od prezydenta deklaracji, że zablokuje inwestycję. – *Takiej obietnicy nie mogę złożyć. Pewnie jednak będziemy musieli jako urząd jeszcze raz, a może nawet pięć razy, przeanalizować sytuację innych działek i zobaczyć, czy rzeczywiście nie mamy żadnej alternatywy. Choć ja tu nie mam dużych nadziei... Wygląda na to, że to będzie albo ta lokalizacja albo na ten moment żadna. Nie zgadzam się też z padającymi zarzutami, że te konsultacje są za późno, czy że są tylko dla alibi i państwa głosy nie zostaną wzięte pod uwagę, bo decyzja już zapadła. Tak wcale nie jest, bo proszę wziąć pod uwagę, że w przeszłości, za innych rządów, było tak, że Rada Miasta wyrażała zgodę, a na drugi dzień prezydent dawał swój podpis. Ja jeszcze decyzji nie podjąłem, choć minęło pół roku. Jak państwo myślą, dlaczego? No właśnie dlatego, że ciągle analizujemy „za" i przeciw".*

Dyrektor WPR zaś cierpliwie tłumaczył: – *Jako jednostkę publiczną, państwową, obowiązują nas konkretne przepisy. Miejsce, którego potrzebujemy, musi spełniać wiele wymogów, bo to wbrew pozorom skomplikowana inwestycja. I dokonany wybór musi uzyskać aprobatę władz wojewódzkich, by wpisywał się w wojewódzki system bezpieczeństwa, wymagana jest też zgoda ministerstwo zdrowia. Ta wskazana obecnie lokalizacja jest po prostu najlepsza.*

Mieszkańcy zapowiedzieli, że zdania nie zmienią i będą słać do urzędu protesty.

WOJCIECH SŁOTA

eprasa.pl ee36cdf0f8

Powoli poprawia się organizacja parkowania prywatnych samochodów z pacjentami przy Szpitalu Miejskim

Darmowy kwadrans

Szpital Miejski w Zabrzu–Biskupicach (ul. Zamkowa 4) boryka się nie tylko z kryzysem finansów w służbie zdrowia i astronomicznymi pensjami niektórych lekarzy, ale od lat ma nierozwiązany wręcz systemowy problem organizacyjny. Chodzi o brak dużego parkingu przyległego do placówki, z którego w szybki sposób ludzie poważnie chorzy czy z połamanymi nogami byliby w stanie dostać się do szpitalnego oddziału ratunkowego czy do poradni specjalistycznych. Przestrzeń za szlabanem wjazdu głównego zazwyczaj jest zajęta przez pojazdy personelu placówki, a dla pacjentów przeznaczony jest parking od strony ul. Drzymały, z którego trzeba wchodzić pod stromą górkę. By choć częściowo ulżyć pacjentom dyrekcja szpitala wprowadziła możliwość bezpłatnego (na kwadrans) wjazdu samochodów z chorymi w trudniejszym stanie, a także opłatę godzinową, gdy niezbędny jest nieco dłuższy postój. Niestety, komunikaty na ten temat nie są zbyt czytelne, a zdezorientowani Zabrzanie co rusz skarżą się w naszej redakcji na ten infrastrukturalny problem.

Skontaktował się z nami jeden z seniorów, pan Andrzej (pełne dane do wiadomości redakcji). Systematycznie dowozi do lecznicy swą schorowaną małżonkę, która ma poważne problemy z poruszaniem się. – *Miejsca do zaparkowania, przed głównym wejściem od strony ul. Zamkowej, trudno nazwać parkingowymi. Wzdłuż ulicy chaotycznie zajmowane są miejsca od wczesnego rana przez kierowców, często pozostawiane bywają samochody przez cały dzień, nie dając szansy innym kierowcom. Niestety, brak jest dokładnej informacji o innej możliwości parkowania w sąsiedztwie, nawet nie ma wskazania wyznaczonego odpłatnego parkingu dla pacjentów, znajdującego się na dojeździe z drugiej strony placówki, przy ul. Drzymały* – skarży się nasz Czytelnik. Jak dodaje, tam z kolei schorowani ludzie mają do pokonania piechotą wspomniane wzniesienie. Osoby z niepełnosprawnościami i na wózkach inwalidzkich nie mają żadnej możliwości przemieszczenia się wytyczoną trasą dojścia z powodu zapuszczonej, zniszczonej nawierzchni przejścia.

Kolejnym utrudnieniem tamże jest często nieczynne urządzenie do dokonania opłaty na miejscu. Co więcej, informacja o zapłacie, wskazuje urządzenie znajdujące się po przeciwnej stronie szpitala, w sąsiedztwie głównej bramy wjazdowej od ulicy Zamkowej. – *Taka skandaliczna konieczność, zmusza mnie do pozostawienia samochodu na parkingu i ponowne udanie się pod górkę do miejsca zapłaty. Przy czym krótsza, asfaltowa droga dla upoważnionych samochodów, jest oznakowana znakami drogowymi o zakazie przejścia dla pieszych, co dodatkowo wydłuża przymusową wycieczkę* – ubolewa nasz Czytelnik.

Obecna prezes szpitala Małgorzata Smoleń-Kołodziejczyk (zajmuje to stanowisko dopiero od końca ubiegłego roku) zapewnia w rozmowie z **GŁOS**em, iż jej intencją jest sukcesywne wprowadzanie zmian poprawiających sposób obsługi pacjentów na różnych płaszczyznach funkcjonowania placówki. Jej zdaniem relacja naszego Czytelnika nie uwzględnia wszystkich istotnych uwarunkowań i rozwiązań. – *Przede wszystkim wjazd na teren parkingu szpitala jest bezpłatny przez pierwsze 15 minut. Rozwiązanie to ma umożliwić bezpieczne podwiezienie pacjenta wymagającego pomocy bezpośrednio w pobliże wejścia do szpitala, a następnie wyjazd ul. Zamkową. Po upływie bezpłatnych 15 minut obowiązuje opłata za korzystanie z parkingu, która obecnie wynosi 5 zł za pierwszą rozpoczętą godzinę i 4 zł za każdą kolejną rozpoczętą. W przypadku pozostawienia samochodu na dłuższy okres przewidziana jest opłata w wysokości 100 zł za czas postoju do 7 dni* – wyjaśnia pani prezes. Podkreśla przy tym, że osoby z niepełnosprawnościami posiadające kartę parkingową mogą bezpłatnie korzystać z wyznaczonych miejsc postojowych dla nich, oznaczonych tzw. niebieskimi kopertami.

A co z dojściem z parkingu przy ul. Drzymały? Prezes szpitala ma świadomość, że dla części pacjentów, w szczególności osób starszych, z ograniczoną sprawnością ruchową czy poruszających się na wózkach, pokonanie tej trasy może stanowić istotne utrudnienie. – *Z tego właśnie względu wprowadzono rozwiązanie krótkotrwałego, bezpłatnego wjazdu od ul. Zamkowej, umożliwiając osobie towarzyszącej podwiezienie pacjenta możliwie blisko wejścia. W ten sposób można podjechać bezpośrednio pod drzwi poradni i SOR lub Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka* – podkreśla nasza rozmówczyni. Zapowiada przy tym, że planuje się dalszą reorganizację funkcjonowania parkingu oraz jego automatyzację i modernizację. Planowane jest również wyposażenie parkingu w biletomaty, umożliwiające dokonywanie opłat przy wykorzystaniu różnych dostępnych form płatności.

(pej)

REKLAMA



eprasa.pl ee36cdf0f8

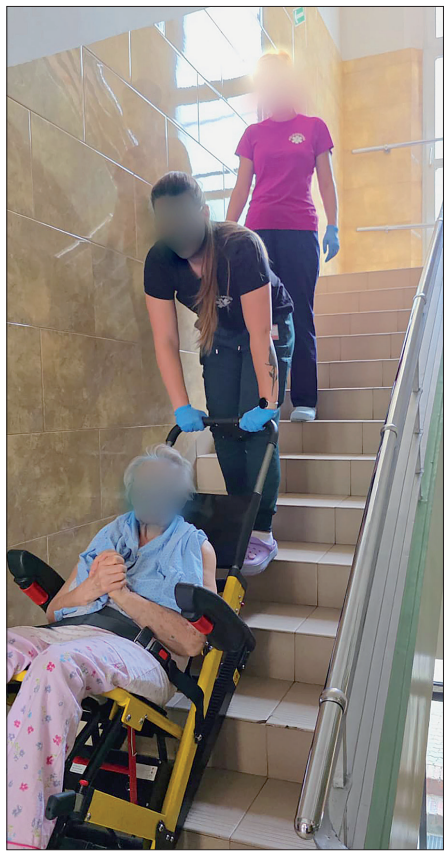
Przy ulicy Dubiela kamilianie od blisko stu lat służą chorym, ale teraz ośrodkowi grozi likwidacja

Winda to konieczność!

Komuś, kto nie był w takim miejscu, trudno sobie wyobrazić, że funkcjonuje ono bez... windy. Dla blisko 70 podopiecznych (głównie leżących lub poruszających się na wózkach) Kamiliańskiego Centrum Opiekuńczo-Leczniczego, rozlokowanych w czterokondygnacyjnym budynku przy ul. Dubiela 10, jedyną drogą na badania czy rehabilitację są wąskie schody i schodołaz, obsługiwany przez personel. Po latach planów i starań, 2 września rozpoczęto budowę nowej klatki schodowej i szybu windowego. Równolegle trwa zbiórka pieniędzy zainicjowana w lipcu tego roku przez fundację *Pomoc w cierpieniu,* bo koszt inwestycji, którą zakon ma nadzieję zakończyć w lipcu przyszłego roku, to prawie dwa miliony złotych!











Kamilianie, czyli zakon posługujących chorym działa w Zabrzu od 1929 roku. Przy nowo wzniesionym kościele św. Kamila powstały najpierw ośrodek opiekuńczy dla kobiet, a w dalszej części dla mężczyzn, a następnie Szpital Ojców Kamilianów z 230 łóżkami. Po II wojnie światowej obiekt, jak większość kościelnych placówek tego typu, został znacjonalizowany, jednak zakonnicy zostali przy chorych, by w zachowanej, niewielkiej części budynku przy świątyni prowadzić: najpierw dom pomocy społecznej, następnie zakład opiekuńczo-leczniczy, a od 2012 roku Kamiliańskie Centrum Opiekuńczo-Lecznicze. Dotąd centrum działało na podstawie starych przepisów, nie nakazujących instalacji dźwigów w budynkach do piątej kondygnacji. Obecnie to już nie tylko obowiązek i względy bezpieczeństwa, ale warunek dalszego funkcjonowania placówki, bo dano ojcom ultimatum: albo będzie winda, albo placówka zostanie zamknięta.

Szczęśliwie od miasta, które jest prawnym zarządcą opuszczonego budynku dawniejszego szpitala ginekologiczno–położniczego, zakonowi udało się wydzierżawić na zasadzie użyczenia niewielką jego część, w której mieściła się niegdyś winda osobowa, w minionej dekadzie rozszabrowana przez zbieraczy złomu. – *Chcemy zbudować tu nowy szyb windowy i zamontować dźwig osobowy nie tylko do przewozu osób na wózkach, lecz w miarę możliwości także pacjentów na łóżkach* – mówi prowincjał zakonu, ojciec Roman Zając. – *Dzięki temu codzienna opieka nad osobami przewlekle chorymi, starszymi i niesamodzielnymi, których obecnie jest 68, stanie się lżejsza i bezpieczniejsza, a nasi podopieczni łatwiej dotrą na badania, rehabilitację, spotkania, nabożeństwa czy do ogrodu. To inwestycja, której placówka potrzebowała od wielu lat. Jednak jej koszt przekracza nasze bieżące możliwości, dlatego liczy się każdy grosz wpłacony na ten cel.*

Zakonnicy wdzięczni są nie tylko darczyńcom, ale i gliwickiej firmie Kalko, która – mając świadomość obecnej sytuacji finansowej inwestorów – zgodziła się wejść na plac budowy. Prace obejmują przebudowę części istniejącego budynku, budowę wewnętrznej klatki schodowej oraz nowego szybu windowego, a w późniejszym okresie zakup i instalację windy. Kamilianie podkreślają, że inwestycja zmieni całkowicie funkcjonowanie ośrodka. Obecny stan dla chorych oznacza stres, dyskomfort i zależność od innych, a dla pracowników – ogromny wysiłek i odpowiedzialność. To wszystko może się wkrótce zmienić, pod warunkiem, że nie pozostaniemy obojętni na ich apele, do czego zachęcamy też naszych Czytelników.

Zakonnicy podkreślają, że winda umożliwi też pensjonariuszom, z których wielu przebywa u nich latami, możliwość opuszczenia pokoju, spotkania z innymi ludźmi i uczestniczenia w życiu tej małej wspólnoty. Bo dla wielu z nich ten ośrodek stał się praktycznie drugim domem. To nie pierwsza inicjatywa podjęta, by ulżyć chorym, pochodzącym często z odległych stron i nie mogącym liczyć na częste odwiedziny bliskich. To z myślą o nich przed kilku laty – w czasie pandemii – stworzono warunki do internetowych rozmów z rodzinami i przyjaciółmi, z czego chętnie korzystają do dziś. Bo obecność, choćby na odległość, drugiego człowieka przy chorym ma dodatkowe działanie terapeutyczne.

Św. Kamil, założyciel zakonu uczył współbraci patrzeć na człowieka chorego z troską, z jaką kochająca matka pochyla się nad swoim chorym dzieckiem. – *Po wielu wiekach to przesłanie pozostaje dla nas zobowiązaniem* – podkreśla ojciec Roman i dodaje, że czasem miłość do chorego oznacza obecność przy jego łóżku, podanie ręki, opatrzenie rany, czasem cierpliwe wysłuchanie, a innym razem troska o chorego przybiera bardzo konkretną formę: **trzeba usunąć przeszkodę, która ogranicza jego codzienne życie**. – *Dzisiaj taką przeszkodą w naszym domu są schody. Dlatego chcemy zbudować windę. Bo w tym przypadku nie jest ona luksusem, a pilną potrzebą. Dlatego Fundacja Pomoc w Cierpieniu rozpoczyna zbiórkę i prosi ludzi dobrej woli, firmy, parafie oraz instytucje o wsparcie: Nie prosimy o wygodę. Prosimy o bezpieczną drogę dla 68 chorych osób.*

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Pieniądze na rzecz fundacji POMOC W CIERPIENIU można wpłacać na rachunki:
39 1020 2368 0000 2502 0772 8282 (konto złotówkowe)
lub 75 1020 2368 0000 2402 0773 0593 (wpłaty w euro)
przy czym w tytule przelewu należy wpisać: Darowizna – winda dla ZOL w Zabrzu

Więcej informacji o fundacji, budowie windy w Zabrzu, jak i formularz płatności elektronicznych jednorazowych oraz cyklicznych (co miesiąc) można znaleźć na stronie internetowej: www.winda.pomoc-w-cierpieniu.org.pl

eprasa.pl ee36cdf0f8

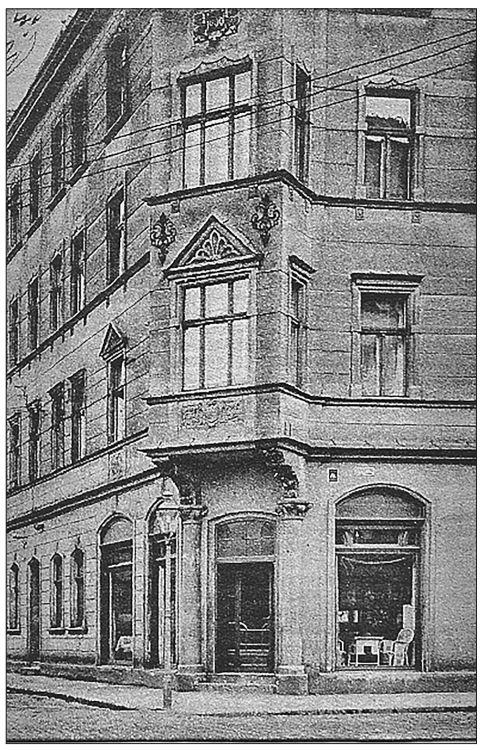
Kamienica z... mebli

Cenne, bezcenne

Dziś w naszym cyklu *Cenne, bezcenne* piszemy o kamienicy, która jest tak ogromna, że posiada aż dwa adresy. Rozmiary miały podkreślić zamożność jej właściciela, jedynego pod koniec XIX wieku producenta mebli w Zabrzu. O historii jego firmy i przede wszystkim o samym budynku opowiada Dariusz Walerjański, historyk, pasjonat dziejów Zabrza, przewodniczący komisji kultury, turystyki i dziedzictwa Rady Miasta i zarazem nasz przewodnik po cyklu, w którym odkrywamy tajemnice miejsc, obiektów czy zdarzeń tak cennych dla naszej spuścizny, że określanych mianem bezcennych.











Kamienica wzbudza podziw nie tylko ze względu na swą wielkość, ale także niesymetryczną estetykę. Na jej osiach skrajnych znajdują się wykusze zakończone wieżyczkami. Jeden z nich ma kwadratową wieżę, a drugi zaokrągloną. Fragment środkowy elewacji w części dachowej okraszony jest wielkim ozdobnym schodkowym szczytem z oknem arkadkowym typu biforium – nawiązującym do architektury romańskiej. Do 1945 roku ten szczyt był zdobiony małą smukłą iglicą. – *Na osi skrajnej narożnej od strony ulicy Karłowicza znajduje się dziś ozdobne wejście do pijalni kawy* – opisuje ją dalej Walerjański. – *Kiedyś wchodziło się od tej strony do wielkiego sklepu z meblami. Owo główne wejście znajduje się pod wykuszem, który podtrzymują dwie kolumny zakończone kapitelami korynckimi, a na nich stoją postacie mitycznych gryfów – zwierząt o cechach żeńskich i twarzach nietoperzy ze skrzydłami i uszami. To wszystko przekształca się w formę wspornika ozdobionego rzeźbioną zdeformowaną groteskowo twarzą stylizowaną na ludzką głowę zwaną maszkaronem. Taka dekoracja nawiązuje do greckiej mitologii. Na wysokości pierwszej kondygnacji możemy odnaleźć sześć płaskorzeźb z przedstawieniem sowy, która oznacza mądrość, spokój i ochronę, albo „mądrą głowę właściciela tej kamienicy”. W elewacji kamienicy również dostrzec można ozdobne stalowe okucia w formie rozet. To wszystko tworzy niezwykły klimat i piękno architektoniczne.*

Rozmiary kamienicy są tak wielkie, że posiada dziś aż dwa adresy: jeden od strony Placu Krakowskiego, a drugi od strony ul. Karłowicza. Jej długość wynosi 68 metrów, ma trzy piętra, a do jej wnętrza prowadzą dwa oddzielne wejścia i jedna brama przejazdowa. A stanęła na jednym z najważniejszych placów w dawnym Zabrzu, który krótko, ale jednak nosił nazwę rynku, a bardziej był znany jako plac wielkich targów tygodniowych. Budynek postawił tam w 1900 roku jeden z bogatszych lokalnych przedsiębiorców, szanowany producent mebli Franc Plitzko (1843–1916), który meble w Zabrzu produkował już od lat 70. XIX wieku.

– *Pierwsza jego fabryka wraz z warsztatem mieściła się na dzisiejszej ulicy Szczęść Boże* – opisuje Walerjański. – *To tam zaczęła się historia zdolnego mistrza stolarstwa z Wasiłkowic koło Prudnika, a więc wspomnianego Plitzko. Meble się świetnie sprzedawały, bo Franc nie miał konkurencji. Szybko zatem się wzbogacił i zainwestował odłożone pieniądze w wybudowanie dla swojej rodziny reprezentacyjnej kamienicy mieszczańsko-usługowej, gdzie parter był przeznaczony na usługi, handel, a mieszkania na wynajem.*

W kamienicy zamieszkał tylko najstarszy dwudziestokilkuletni syn Hugo, a rodzice Franc z małżonką Anną i pozostałymi dziećmi pozostali w mieszkaniu przy ulicy Szczęść Boże. Na parterze ulokowano sklep wraz z fabryką mebli, którą zarejestrowano w 1904 roku pod nazwą: *Pierwsza fabryka mebli w Zabrzu*. Z czasem prawie wszyscy synowie Franca pracowali w firmie taty. – *Przed I wojną światową była to jedna z najładniejszych i największych kamienic w Zabrzu* – zachwyca się Walerjański. – *Po śmierci jej właściciela w 1916 roku wraz z fabryką w spadku otrzymał ją syn mistrza meblarskiego – Fritz Hugo. Ostatnim właścicielem sklepu oraz fabryki meblowej była natomiast Elizabeth Plitzko. W nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku jej mieszkańcy od strony dzisiejszej ulicy Karłowicza byli świadkami tragicznego wydarzenia – spalenia przez hitlerowców synagogi, która stała dosłownie „na wyciągnięcie ręki”. Płonęła na ich oczach, a straż pożarna tylko pilnowała, aby ogień z synagogi nie przeszedł na inne budynki...*

Zachowały się także inne pisane i udokumentowane wspomnienia lokatorów kamienicy o jej „wielkości”. Otóż rzucała ona cień na plac, a po zachodzie słońca robiło się tam tak ciemno, że nazywano je „najciemniejszym miejscem Zabrza”. Apelowano do władz miasta, aby to jak najszybciej zmienić, tym bardziej, że plac nosił nazwę Schecheplazt na cześć dr Alfreda Scheche, który pełnił ważną funkcję starosty Powiatu Zabrzańskiego. **(jak)**

eprasa.pl ee36cdf0f8

Choć kocha przyrodę przyjechał do przemysłowego Zabrza

Kilof i pędzel

Stanisław Socha pracował całe życie pod ziemią. W dodatku zawsze w nocy, więc nawet, gdy wyruszał z domu do kopalni było już ciemno. Może dlatego ów notoryczny brak słońca objawił się u niego zamiłowaniem do jasnych barw i bogatej w kolory przyrody? Pierwszy obraz namalował, gdy był jeszcze chłopcem, dla mamy. To było biblijne przedstawienie cudownego połowu ryb w obecności Jezusa. Ale pamięta dobrze, że taką pierwszą porządną, dobrą pracę stworzył w 1982 roku. To był pełen kolorów pejzaż przedstawiający naturę. Właśnie wtedy odkrył, jak ogromną radość daje mu malowanie i od tamtej pory stało się ono ważną częścią jego życia.





Urodził się we wsi Nienadowa na Podkarpaciu. Tam już w szkole podstawowej z upodobaniem rysował. Robił nawet za kolegów ich zadania z plastyki. Nauczyciele szybko zorientowali się w jego talencie i pod ich kierunkiem brał udział w konkursach, a przede wszystkim ozdabiał gazetki ścienne i tworzył plakaty szkolnych imprez. Doradzano mu, aby kontynuował naukę w liceum plastycznym w Jarosławiu. – *To było jednak bardzo daleko od domu, a ponadto nie byłem z rodziny, którą byłoby stać na taką fanaberię. Czasy były takie, że ważny był fach w ręku, a nie sztuka. Zwykłe farby były tak drogie i trudne do zdobycia, że sam zresztą czułem wewnętrznie, że nie jest mi pisane zostać zawodowym plastykiem. Poszedłem ostatecznie do szkoły samochodowej, a potem za pracą ruszyłem na Śląsk. Metą miały być Gliwice, ale po drodze pociągiem przysnąłem i źle policzyłem stacje. Wysiadłem w Zabrzu, bez noclegu, pracy i jakiegokolwiek punktu zaczepienia. Milicjant poproszony o wskazanie mi jakiegoś hotelu robotniczego poradził bym poszedł pod bramę kopalni i tam już mi pomogą. No i tak się stało...*

O rysowaniu i malowaniu jednak nie zapomniał. Plastyki uczył się nadal sam podglądając prace mistrzów z albumów, wystaw, książek. O jego pasji wiedział coraz szerszy krąg osób i w końcu na jego drodze pojawił się zabrzański artysta plastyk – Witold Berus, który prowadził kursy malarstwa. Po obejrzeniu kilku prac orzekł, że szkoda by tracił czas u niego na lekcje podstaw rysunku na zajęciach z młodzieżą, że nic go więcej nie nauczy i powinien iść dalej swoją własną drogą. Namówiono Sochę potem, by wstąpił w szeregi jakiegoś amatorskiego klubu plastycznego. Był nawet na zajęciach zabrzańskiego Obsydianu, ale jak wspomina *„byli lepsi ode mnie, jakoś źle się czułem w tym kręgu, chciałem wszystko po swojemu a nie na zadany temat..."*

Potem o jego pasji dowiedział się także Andrzej Mikuła, proboszcz z jego parafii św. Wojciecha na osiedlu Kopernika. – *Przekazał mi kilka tomów specjalnych podręczników i historii malarstwa dla samouków. To sprawiło, że zacząłem jeszcze więcej malować, a także udzielać się plastycznie w szkołach czy przedszkolach. Dla placówki, w której uczyła żona namalowałem na przykład ścienne ozdoby. Malowałem też obrazy i rysunki dla dzieci, także swoich, a potem wnuków. W końcu do specjalnej roboty namówił mnie proboszcz. No wtedy to stworzyłem freski* – wspomina z uśmiechem. – *Ozdobiłem nimi ściany świetlicy Caritasu. To była taka wielka i praktycznie „stała" wystawa, bo stworzona bezpośrednio na tynku. Potem miałem jeszcze kilka wystaw w placówkach oświatowych, czy domach kultury.*

Tematów do swych dzieł szuka wszędzie. Zachwyca go przyroda, na łonie której spędza teraz czas podczas wędkowania. I często na jego obrazach pojawia się woda, czasem są to nawet konkretne miejsca z jeziora Dzierżno. A bywa, że Socha inspiruje się zdjęciami, które robi sam podczas spacerów, wędrówek albo bierze z internetu. – *Nawet oglądając telewizję potrafi mnie zachwycić jakiś program przyrodniczy i robię szybko szkice i zdjęcia, które potem wykorzystuję sięgając po pędzel* – mówi o swych inspiracjach.

Maluje w domu, w pokoju zmienionym na pracownię. Gdy czuje potrzebę, potrafi spędzić przy sztalugach cały dzień. Częściej jednak maluje na raty, dopracowując dzieła po kawałku. Wiele prac przekazywał jako prezenty, o wiele obrazów prosili znajomi, więc je rozdawał. Tylko niewiele zdobi ściany jego mieszkania, większość jest posegregowana w pudłach i szafach. Część nawet zgromadzona jest w piwnicy, bo nie było już dla nich miejsca na półkach pełnych pędzli i farb. – *Nie wiem ile ich mam, a ile w ogóle namalowałem. Może sto, może dwieście? Tworzę nie na ilość tylko z potrzeby i ochoty. To czy będą eksponowane na wystawie nie jest już ważne, choć oczywiście bardzo miłe* – rzuca na koniec rozmowy. **(jak)**

Mistrz portretów i pejzaży oraz lokalnej architektury

Wodniok naturalnie

Co prawda wernisaż i spotkanie z autorem zaplanowano na 13 października, ale wystawa obrazów Krystiana Wodnioka w galerii Fryna Śląskiego Teatru Impresaryjnego (Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69) jest już właściwie czynna. Nie zdradzimy zatem przedwcześnie żadnych tajemnic o malarzu i jego pracach, tym bardziej, że w przeciągu dwudziestu lat miał w tym samym miejscu już kilka indywidualnych ekspozycji. Jest zresztą z Rudy Śląskiej – ma w niej pracownię, a mieszka w dzielnicy Kochłowice – którą chętnie uwiecznia w swych pracach.



Wodniok urodził się w 1965 roku w Katowicach. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków – Polska Sztuka Użytkowa. Uprawia głównie malarstwo olejne, malując portrety, pejzaże, martwe natury, sceny rodzajowe. Chętnie podejmuje tematy religijne, surrealistyczne i… marynistyczne. Szczególnymi kierunkami jego twórczości są wspomniane portrety (często malowane ze zdjęć) i tematyka judaistyczna. Tę drugą podjął pod koniec lat osiemdziesiątych, znajdując szczególne upodobanie w postaciach oraz scenach z życia Żydów. Fascynacja autora kulturą żydowską, jak i szacunek wobec niej, zaowocowały bogatym zbiorem prac. Tej tematyce w dużym stopniu malarz zawdzięcza zresztą swoją popularność. Wykonuje również kopie obrazów dawnego i współczesnego malarstwa, które cieszą się dużym powodzeniem. Jego prace trafiły do prywatnych kolekcji w Niemczech, Francji, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Szwecji, Norwegii, Włoszech (zbiory Watykanu), Turcji, Izraelu, USA, a nawet w Australii. Wyrazem uznania dla artysty było również powierzenie mu prowadzenia atelier malarstwa na Międzynarodowym Kongresie Ekumenicznym w Viviers (Francja) w 1991 roku. Artysta przekazuje również obrazy na różnego rodzaju aukcje charytatywne, w kraju a także za granicą, m.in. na aukcję w Nowym Jorku i Londynie w ramach akcji *Polscy artyści plastycy – dzieciom*. Miał kilkadziesiąt wystaw indywidualnych i był wiele razy pokazywany na zbiorowych ekspozycjach.

Na prezentowanej teraz we Frynie wystawie dominują obrazy inspirowane naturą i krajobrazem. Są to malarskie wybrzeża Bałtyku oraz Morza Śródziemnego, polskie góry i jeziora, a także urokliwe zakątki Górnego Śląska. Szczególne miejsce zajmują widoki Rudy Śląskiej (w swej kolekcji artysta ma np. kochłowickie kościoły czy inne cenne architektonicznie obrazy jak prezentowany obok zabytkowy dworzec kolejowy w Chebziu). Eksponowane są także prace surrealistyczne. **(jak)**

eprasa.pl ee36cdf0f8

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

8-9 października (godz. 10) – Juliusz Słowacki *Balladyna;* **8-9 października (godz. 19)** – Geraldine Aron *Mój boski rozwód* (monodram w wykonaniu Jolanty Niestrój-Malisz)*;*



10-11 października (godz. 18) – Grzegorz Reszka *Przedział* (komedia). Ruszamy w szaloną podróż pociągiem, choć kierunek i cel wyprawy nie są jednoznaczne. Bo to szalona komedia, gdzie obcy sobie podróżni budują społeczność, którą stworzył przypadek. Autor myli tropy i precyzyjnie porusza się w konwencji teatralnego absurdu, fantazji i szokujących puent, a to bagaż, którego nie wolno zgubić. Bezlitośnie zabawna konfrontacja własnych kompleksów, marzeń i planów; **15-16 października (godz. 9 i 11)** – Adam Mickiewicz *Dziady cz. II;* **15-16 października (godz. 19)** i **17 października (godz. 18)** – Jordi Sanchez i Pep Gomez *Pół na pół*. Będzie śmiesznie i strasznie, bo emocje są silne, a stawka najwyższa. To historia o nas, o naszych relacjach z najbliższymi, o tym co jest ważne i gdzie jest granica przyzwoitości, o ile w ogóle jest… Do czego jesteśmy zdolni, kiedy nasza mała stabilizacja jest zagrożona? A co z marzeniami? Targać uczuciami widzów będą znakomici zabrzańscy aktorzy: Grzegorz Cinkowski i Robert Lubawy; **18 października (godz. 18)** – inauguracja 24. Festiwalu Dramaturgii Współczesnej *Rzeczywistość przedstawiona:* Joanna Szczepkowska *Separatka* (szerszej o imprezie, która potrwa do 25 października, na str. 3 oraz obszerniej za tydzień).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57



WYSTAWY: *Skarby rudzkiego muzeum* (ekspozycja z okazji 50-lecia działalności placówki)*; Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej.*

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

10 października (godz. 20) – John Anderson and The Band Geeks. To muzyczny projekt łączący legendarnego wokalistę i współzałożyciela progresywnej grupy Yes – Jona Andersona, z amerykańskim zespołem rockowym The Band Geeks, którego liderem jest Richie Castellano. Współpraca ta rozpoczęła się w 2023 roku, kiedy Anderson zachwycił się internetowymi coverami swoich klasyków. Sam artysta wielokrotnie podkreślał w wywiadach zachwyt kooperacją, mówiąc: *Mam Yes, którego pragnąłem*;



15 październik a (godz. 20) – *God Save The Queen*. To jeden z najbardziej cenionych na świecie zespołów oddających hołd legendarnej grupie Queen. Powstał w 1998 roku w Argentynie (obecnie często występuje także pod nazwą Dios Salve a la Reina) i zasłynął niezwykle wiernym odtworzeniem brzmienia, wizerunku oraz scenicznej charyzmy Freddiego Mercury'ego i całego Queen. Muzycy przykładają ogromną wagę do detali: od oryginalnych aranżacji i instrumentów, przez kostiumy, aż po charakterystyczne ruchy sceniczne. W ich repertuarze znajdują się największe hity, takie jak: *Bohemian Rhapsody, We Will Rock You, We Are the Champions, Radio Ga Ga* czy *Somebody to Love*; **16 października (godz. 17.15 i 20)** – *Erotic Zdrój, czyli...* (spektakl komediowy); **17 października (godz. 19)** – Kasia Kowalska (koncert akustyczny).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

9 października (godz. 19) – Happysad (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić)*; **10 października (godz. 19)** – Guzior; **16 października (godz. 20)** – Daria ze Śląska.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

16 października (godz. 18) – *Pory roku w obrazach i dźwiękach: Cztery pory roku* Antonio Vivaldiego (w wykonaniu zespołu kameralnego Filharmonii Zabrzańskiej oraz skrzypka Marcina Ostrowskiego).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02



11 października (godz. 19) – jubileuszowy koncert chóru mieszanego Klaster. Chociaż związki zespołu z Zabrzem są bardzo mocne, to w jego składzie są również przedstawiciele wielu innych miast, wykonujących najróżniejsze, najczęściej niemuzyczne profesje – łączy ich jednak wspólna pasja. Dyrygentem chóru jest Łukasz Łoboda, absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach. Klaster zdobył *Złoty dyplom* podczas Ogólnopolskiego Forum Chóralistyki 2024 we Wrocławiu. Na swój koncert jubileuszowy chór przygotował bardzo zróżnicowany repertuar: od muzyki sakralnej obejmującej okres kilku wieków, do utworów z gatunku muzyki rozrywkowej, w tym chóralne opracowania znanych przebojów muzyki rockowej i pop lub też piosenek kabaretowych; **13 października (godz. 10 i 12)** – *Przez naukę do gwiazd* (edukacyjne przedstawienie teatralne, którego celem jest popularyzacja nauk ścisłych, nowych technologii oraz nauki poprzez doświadczenie i eksperymentowanie (dla uczniów szkół podstawowych); **23 października (godz. 19)** – Czerwone Gitary (koncert z okazji 60-lecia kultowego zespołu).

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

15 września (godz. 17) – *Z dziejów Żydów w Zabrzu: kobiety biznesu* (wykład Piotra Hnatyszyna, który przedstawi sylwetki kilkunastu mieszkanek Zabrza, członkiń społeczności żydowskiej, które prowadziły różnoraką działalność gospodarczą: jedne z nich zakładały swoje biznesy, inne prowadziły je już po wczesnej śmierci swoich mężów).

WYSTAWY: ekspozycja z okazji 20-lecia gliwicko-zabrzańskiego okręgu Związku Artystów Plastyków; *Otwarte. Od 90 lat!* (plakaty promujące imprezy w Muzeum Miejskim w przeciągu 90 lat działalności placówki).

CENTRUM PRZESIADKOWE
Zabrze

16 października (godz. 17) – *Planszówkowy przystanek* (spotkanie z klasycznymi grami).

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

11 października (godz. 19) i **12 października (godz. 18)** – Zbigniew Stryj *Wielki Piec... Ginter łostoń* (spektakl o śląskiej społeczności w cieniu pieca huty Pokój).

WYSTAWA: malarstwo Krystiana Wodnioka (galeria Fryna; spotkanie z autorem **13 października** – szczegóły na str.9).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77



10 października (godz. 19) – *Muzyka na poziomie:* O.S.T.R., czyli Adam Andrzej Ostrowski, a więc jeden z najbardziej ikonicznych i zasłużonych polskich raperów, producentów muzycznych oraz inżynierów dźwięku. Znany z niezwykłych umiejętności freestyle'owych, zaawansowanych technicznie tekstów oraz gry na skrzypcach (jest absolwentem Akademii Muzycznej w Łodzi) muzyk, w genialny oraz pomysłowy sposób wykorzystuje klasyczną wiedzę w kompozycjach opartych na muzyce miejskiej; **17 października (godz. 11.30)** – *Game Jam:* 24-godzinna imprez tworzenia gier na głębokości 320 metrów.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Między warstwami* – dwugłos artystyczny (Beata Ferenc – grafika warsztatowa i Małgorzata Gwiazdonik-Muller – fotografia) różniący się formą wypowiedzi plastycznej, jednak skupiony na jednym temacie, którym jest człowiek, jego zależność i bliskość natury.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Happysad na początek



W CK Wiatrak w Zabrzu (ul. Wolności 395) rusza nowy sezon i to od razu na bogato: jakościowo i ilościowo! Na sam początek (już 9 października o godz. 19) zagra Happysad, jeden z najpopularniejszych polskich zespołów rockowych, założony w 2001 roku w Skarżysku-Kamiennej. Jego muzyka jest najczęściej określana jako rock alternatywny lub regresywny, łączący w sobie melodyjne gitary, punkową energię oraz pełne emocji, charakterystyczne teksty. Formacja zdobyła gigantyczną popularność w całym kraju, grając ponad 1,3 tysiąca koncertów oraz zdobywając liczne platynowe i złote płyty.

Na kolejnych koncertach i to w krótkich odstępach czasowych w Wiatraku pojawią kolejne gwiazdy alternatywnej sceny: Guzior (10 października), Daria ze Śląska (16 października) i Hunter (17 października). (jak)

eprasa.pl ee36cdf0f8

na ekranach

HITY TYGODNIA

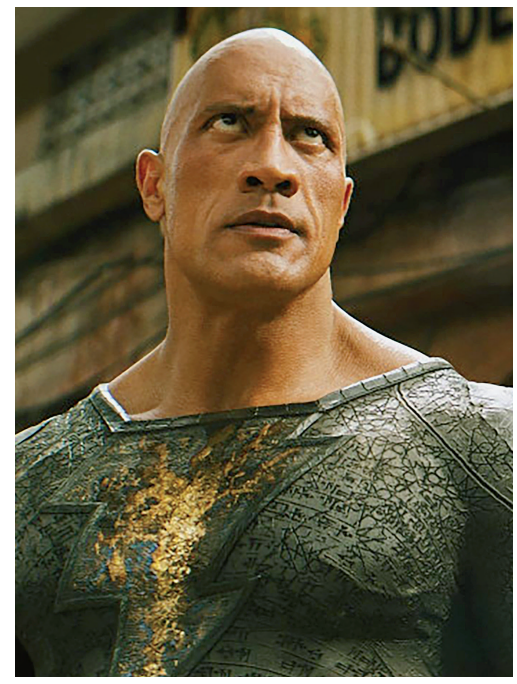
10 października (sobota), godz. 21.25 **Road House** TVP 1 *thriller*

Dalton, były zawodnik UFC, żyje wspomnieniami dawnej kariery i desperacko próbuje uzyskać stabilizację finansową. Szansa pojawia się, gdy właścicielka baru na Florydzie proponuje mu pracę ochroniarza. Kobieta ma nadzieję, że jego renoma powstrzyma działający w okolicy gang, na czele którego, stoi lokalny mafioso. Kiedy jednak do akcji wkracza bezwzględny najemnik, konflikt przybiera niespotykaną dotąd skalę.



11 października (niedziela), godz. 23.30 **Black Adam** tvn *film SF*

Mija niemal pięć tysięcy lat odkąd w starożytnym Kahndaqu Teth Adam otrzymał potężną moc bogów. Nadprzyrodzone zdolności wykorzystał do zemsty, przez co zamknięto go w grobowcu, gdzie miał pozostać na zawsze. W wyniku podstępu zostaje jednak uwolniony ze swojego sarkofagu i powraca na Ziemię jako Black Adam. Teraz jego celem staje się wymierzenie sprawiedliwości we współczesnym świecie, jednak pojmuje ją wedle własnego uznania. Przeszkodzić mu w realizacji zamiarów pragnie organizacja zrzeszająca superbohaterów. Film, opowiadający historię jednej z postaci uniwersum DC, z Dwayne'em Johnsonem w roli głównej.



OGŁOSZENIA

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr **37/D-GMZ/2026**

nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniemna IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: **https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa** w menu przedmiotowym: **wykazy nieruchomości – dzierżawa.**

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 został wywieszony wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Zabrze nr **725/ON/2026.**

Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: **https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie** w menu przedmiotowym: **Nieruchomości - Wykazy nieruchomości – Zbycie**

OGŁOSZENIA

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że wykaz

nr **33/NG/2026**

nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do wynajęcia lub użyczenia w drodze bezprzetargowej podane są do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem, znajdującej się na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: **https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn** w menu przedmiotowym: **wykazy nieruchomości – najem**

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7

został wywieszony wykaz nr **8/G/2026** nieruchomości zabudowanej garażem przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Zabrze nr **722/ON/2026**

Wykaz wywieszony zostanie na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

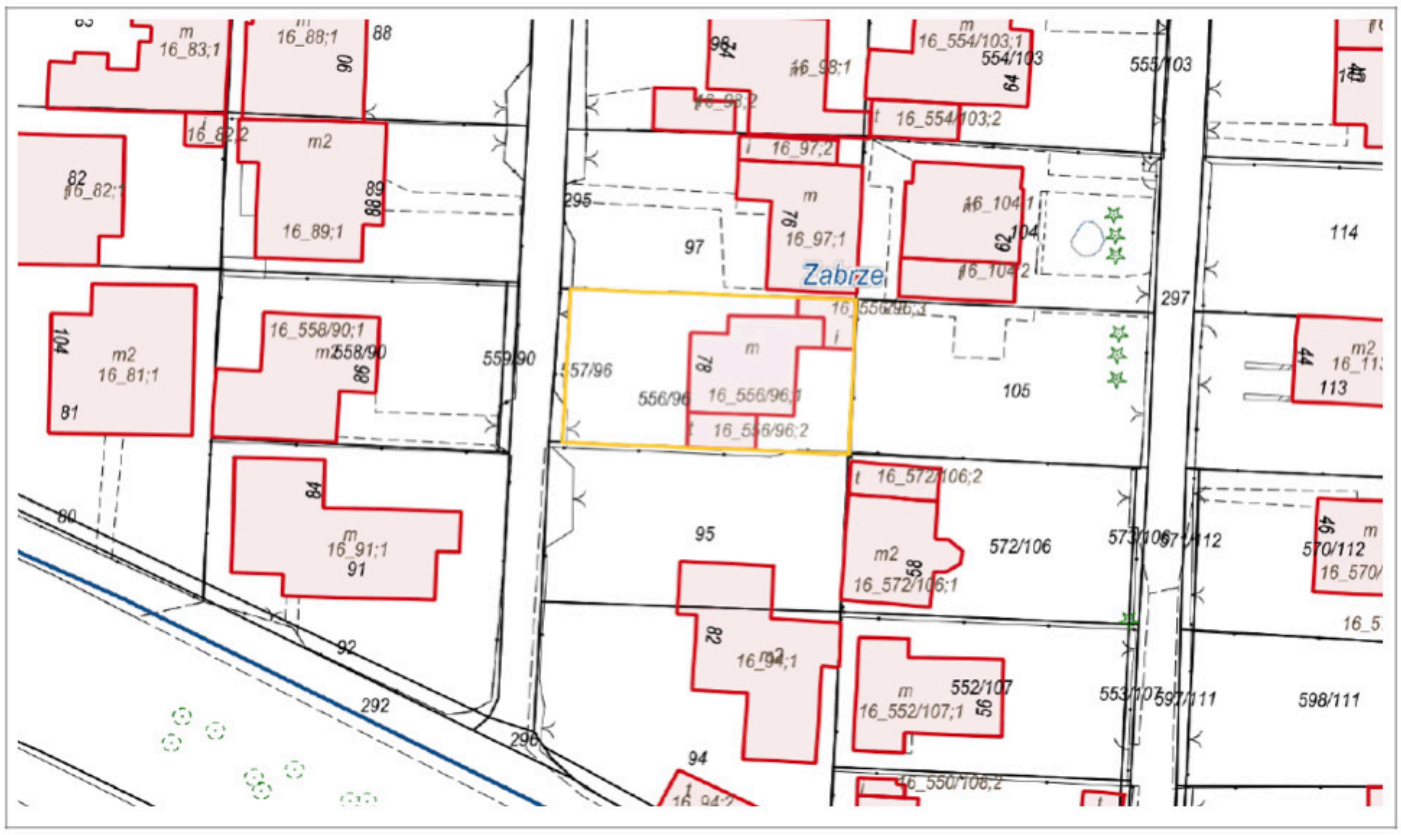
Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: **https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie** w menu przedmiotowym: **Nieruchomości - Wykazy nieruchomości - Zbycie**

eprasa.pl ee36cdf0f8

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

ogłasza

III ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Zabrze (wyciąg z ogłoszenia)



Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i księgi wieczystej:

Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Zabrze i obejmuje działkę nr 556/96 o pow. 0,0370 ha, użytek B, obręb 0012 Zabrze, arkusz mapy 16, położoną w Zabrzu przy

ul. Dożynkowej 78, dla której księgę wieczystą prowadzi Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Opis nieruchomości:

Działka nr 556/96 posiada kształt prostokąta, jest ogrodzona, zabudowana murowanym budynkiem mieszkalnym, parterowym, częściowo podpiwniczonym, o powierzchni użytkowej 65,46 m² i powierzchni zabudowy 89 m², murowanym budynkiem garażowym o powierzchni użytkowej 16,80 m² i powierzchni zabudowy 20,00 m2 oraz drewnianą wiatą o powierzchni użytkowej 17,73 m² i powierzchni zabudowy 18,00 m². Budynek mieszkalny jest w złym stanie technicznym: mury są zawilgocone, dach dziurawy, stropy zalane. Budynek ten składa się z trzech pokoi, kuchni, dwóch korytarzy, łazienki, WC, kotłowni i wiatrołapu. Od południa do budynku przylega garaż a od strony północno-wschodniej przylega drewniana wiata, która wykorzystywana była na skład opału. Do nieruchomości doprowadzone są media w postaci wody, kanalizacji i energii elektrycznej. Dodatkowo w budynku mieszkalnym znajduje się niekompletna (brak grzejników) instalacja centralnego ogrzewania węglowego, z piecem znajdującym się w kotłowni. Całość przeznaczona jest do generalnego remontu. Dla budynku mieszkalnego zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej budynku nr SCHE/19930/108/2025, zgodnie z którym: wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową wynosi EU=408,50 kWh/(m²·rok), wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię końcową wynosi EK=451,03 kWh/(m²·rok), wskaźnik rocznego zapotrzebowania na nieodnawialną energię pierwotną wynosi EP=1127,57 kWh/(m²·rok), jednostkowa wielkość emisji CO2 wynosi Eco2=0,3005 t CO2/(m²·rok), udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową wynosi UOZE=0,00%.

Nieruchomość posiada pośredni dostęp do drogi publicznej ulicy Dożynkowej, poprzez gminną drogę wewnętrzną zlokalizowaną na działce o nr 295 oraz przez gminną działkę nr 557/96, która zostanie obciążona nieograniczoną w czasie odpłatną służebnością gruntową polegającą na prawie przechodu i przejazdu na rzecz każdoczesnego właściciela zbywanej nieruchomości. W najbliższym sąsiedztwie znajduje się podobna zabudowa jednorodzinna. Korzystanie z wszelkich urządzeń infrastruktury technicznej wymaga uzgodnienia z dysponentami sieci i obciąża całkowicie nabywcę nieruchomości. Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się ze stanem nieruchomości w terenie. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Cena wywoławcza nieruchomości:

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę **150.000,00 zł.**

Sprzedaż ww. nieruchomości objęta jest zwolnieniem od podatki VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Opłata jednorazowa za ustanowienie służebności gruntowej wynosi **1.000,00 zł.** Do jednorazowej opłaty za ustanowienie służebności gruntowej zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień wpłaty.

Wylicytowaną cenę sprzedaży nieruchomości i opłatę za ustanowienie służebności gruntowej wraz z podatkiem VAT należy uiścić w całości, przed zawarciem umowy notarialnej.

Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się **17 listopada 2026 r. o godzinie 9⁰⁰** w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Pierwszy przetarg odbył się 26 maja 2026 r., Drugi przetarg odbył się 10 września 2026 r.

Oględziny nieruchomości odbędą się 4 listopada 2026 r. w godzinach 1100-1200. Kontakt z administracją POM 3 w Zabrzu przy ul. Karola Miarki 5, tel. 32 373 47 33.

Wadium:

Wadium w wysokości **30.000,00 zł** należy wnieść w pieniądzu, dokonując przelewu na konto depozytowe Miasta Zabrze w Banku Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **do dnia 10 listopada 2026 r.** Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.

UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.

Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych wynikających z ewidencji gruntów. Ewentualne wznowienie i okazanie granic nabywca zleci na własny koszt.

Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości, w tym także za nieujawniony w Miejskim Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, przebieg podziemnych mediów, ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze w budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto" – „Urząd Miejski" – „Obwieszczenia i informacje" i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.miastozabrze.pl w zakładce „Nieruchomości" - „Przetargi na nieruchomości" – „Sprzedaż" – „Inne".

Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 409 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 454.

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy nieruchomości:
Mieszkania, domy,
działki, kamienice, ogródki,
garaże.
Do remontu,
zadłużone, udziały, nieznani
spadkobiercy.
Regulujemy stany prawne.
Pośrednictwo
w sprzedaży.
736-083-054

SPRZEDAM M2 Reymonta z osobą wynajmującą. 734-855-195

DO wynajęcia pokój, Centrum Zabrza. 511-973-142

ZABRZE Mieszkanie do wynajęcia. tel. 502-347-661

RÓŻNE

INSTALACJE C.O. wod.-kan, gaz. 505104859

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.-kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ELEKTRYK domowy, instalacje, pomiary, awarie. tel. 883 099 945

HYDRAULIK pogotowie wodno-kanalizacyjne. Remonty łazienek. Telefon 507055024

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

NAUKA-PRACA

KOREPETYCJE z matematyki. Poziom podstawowy. 605 344 782

Restauracja
VioliNowa Chata
poszukuje
kreatywnego kucharza.
601-460-791

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

REKLAMUJ
się w Głosie:
690 683 103
aneta@gloszabrza.pl

eprasa.pl ee36cdf0f8

Gmina podczas zbliżającej się zimy wyda maksymalnie 8,6 miliona złotych na odśnieżanie dróg i ulic

Byle do wiosny...

Na maksymalną kwotę ponad 8,6 mln złotych opiewają cztery umowy, jakie w ubiegłym tygodniu na zimowe utrzymanie dróg podpisał Miejski Zarząd Dróg w Zabrzu. Wzorem ostatnich lat całą gminę podzielono na cztery strefy i tyleż samo umów podpisano na obsługę: aleje Nowaka-Jeziorańskiego (dk 88) i Jana Pawła II (średnicówka), główne drogi w całym mieście, a także podrzędne trakty w północnej i południowej części miasta. Dzięki temu rozwiązaniu prace zimowe powinny się toczyć danego dnia w kilku miejscach równolegle, a nie „po kolei", zaś jezdnie powinny być szybciej udrażniane ze zwałów śniegu czy okuć lodowych w przypadku załamania się aury.

Przetarg ogłoszono już na początku lipca, a po wpłynięciu siedmiu ofert, rozstrzygnięto go 8 września. Umowy zaś podpisano dokładnie 2 października, czyli w ubiegły piątek. – *W zeszłym roku wszystko działało dość sprawnie i nie musieliśmy się wstydzić, że zima znów zaskoczyła drogowców. Zresztą warunki pogodowe były dość łaskawe, dzięki czemu z planowanych wówczas 9,5 mln zł trzeba było wydać tylko 4 mln 443 tys. zł, czyli około połowę środków. Jeśli jednak w tym roku zima będzie bardziej sroga, nie powinniśmy mieć większych problemów z opłaceniem usługi. Chyba, że intensywne opady będą trwały dłużej niż 30 dni, bo na taki okres zimowej zawieruchy skalkulowaliśmy nasz przetarg* – wyjaśnia Danuta Bochyńska-Podloch, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg.

Przypomnijmy, że współtwórcą nowej organizacji zimowego utrzymania dróg w Zabrzu był niepracujący już w samorządzie ówczesny wicedyrektor MZD Adam Kołatek. Tak jeszcze niedawno mówił on na naszych łamach o tej innowacji: – *Ten system wprowadziliśmy na skutek bardzo intensywnych dyskusji z radnymi podczas posiedzeń komisji rewizyjnej Rady Miasta poprzedniej kadencji. Wtedy jako MZD podjęliśmy decyzję, by cały dotychczasowy schemat organizacji akcji zima wyrzucić do kosza i ułożyć to wszystko od podstaw na nowych zasadach. W mojej ocenie to był właściwy ruch i ostatnie dwie zimy pokazały, iż generalnie nowy system się sprawdza, choć wymaga oczywiście pewnych drobnych korekt i naszej czujności jako zarządcy dróg gminnych* – mówił Kołatek.

Akcja zima formalnie ruszy od 1 listopada i z tym dniem miasto powinno być gotowe na odparcie śnieżnej aury aż do końca kwietnia. Zimowym utrzymaniem objęto 234 km spośród 340 km wszystkich dróg publicznych. Pozostałe publiczne jezdnie utrzymywane będą w trybie interwencyjnym, czyli po ewentualnym zgłoszeniu innych służb lub mieszkańców. – *Kwota za wykonanie zamówienia może być wypłacona w całości lub w części. Podstawą płatności będą faktycznie wykonane przez wykonawcę usługi, uzależnione od występujących warunków pogodowych, a co za tym idzie podjętych działań. Jeśli występować będą okresy tzw. bezśnieżnej zimy, wówczas nasi wykonawcy będą podejmować się bieżącego zamiatania podległych im dróg* – wyjaśnia dyrektor MZD. Jak dodaje, według szacunków miasta, koszt wszystkich zapisanych w przetargu obowiązków szacowano na kwotę ponad 9,4 mln zł. Dlatego uzyskana w postępowaniu suma o 800 tys. zł mniejsza jest jak najbardziej satysfakcjonująca dla miasta. Zwłaszcza, że przy mniej intensywnych opadach, łączna kwota do zapłaty może być jeszcze mniejsza. A to w sytuacji zawirowań finansowych budżetu miasta bardzo ważne uwarunkowanie.

– *Do zadań wykonawców należy zimowe utrzymanie jezdni dróg publicznych, ich skrzyżowań, placów oraz miejsc newralgicznych. Firmy we własnym zakresie zakupiły i zmagazynowały oraz na bieżąco uzupełniać będą, taką ilość materiałów chemicznych, czyli soli, piasku i innych materiałów, która będzie niezbędna do prowadzenia akcji przez cały sezon zimowy* – precyzuje szefowa MZD.

Jak dokładnie będzie wyglądał podział zadań i środków na poszczególnych kontraktach? Otóż 32,5 km alei Jana Pawła II (Drogowa Trasa Średnicowa, droga wojewódzka nr 902) oraz al. Jana Nowaka Jeziorańskiego (droga krajowa nr 88) znajdą się w utrzymaniu firmy Darko Dariusz Drążkiewicz z Rudy Śląskiej. Umowa opiewa na kwotę ponad 1,5 mln zł, a wykonawca do obsługi kontraktu zadeklarował: 5 solarko-piaskarek z pługiem, samochód patrolowy i dwie zamiatarki uliczne.

Przetarg na główne ciągi komunikacyjne miasta (73,6 km) wygrał z kolei Drogos Piotr Kaliściak z Rudy Śląskiej, który maksymalnie może zainkasować blisko 2,7 mln zł, a zarobić tę kwotę chce posyłając w bój 6 solarko-piaskarek z pługiem, samochód patrolowy i dwie zamiatarki uliczne.

Za pozostałe drogi publiczne będą odpowiadały jeszcze dwie inne firmy. Część północna (70,1 km) obsłuży zakład konserwacji terenów zielonych Jacek Wieczorek z Bytomia. Przy maksymalnym obciążeniu pracą na konto tej firmy (zapewnia: 4 solarko-piaskarkami z pługiem, samochód patrolowy, koparko-ładowarkę, zamiatarkę uliczną, samochód ciężarowy samowyładowczym oraz ciągnik z pługiem) może trafić ponad 2,2 mln zł. W części południowej (57,4 km) będzie operować przedsiębiorstwo techniki sanitarnej Alba z siedzibą w Chorzowie, który zaproponował cenę ponad 2,1 mln zł. Wykonawca przygotował do akcji: 3 solarko-piaskarki wyposażone w pług, samochód osobowy patrolowy, koparko-ładowarkę, zamiatarkę uliczną, samochód ciężarowy samowyładowczy oraz ciągnik z pługiem. **(pej)**

W skali całego Zabrza tylko jeden inspektor MZD ocenia jakość zamiatania ulic, więc wykonawcy...

Robią, co chcą

Choć ten problem najbardziej widoczny jest po ustaniu zimy, poważne wpadki i niedociągnięcia zdarzają się także w miesiącach letnich czy na początku jesieni. Mowa o usłudze mechanicznego oczyszczania ulic w Zabrzu, zlecanej prywatnym podmiotom w publicznych przetargach przez Miejski Zarząd Dróg. W połowie września nasz reporter był świadkiem, jak po przejechaniu zamiatarki główną ulicą osiedla w Rokitnicy, pozostał bardziej widoczny brud na jezdni niż było to wcześniej. A miejsce to nie było bynajmniej peryferyjne czy na końcu drogi, lecz bardzo uczęszczane, tuż przy tutejszym targowisku. I choć pod wpływem naszego zgłoszenia już nazajutrz usługę ponowiono, a efekt wreszcie był odpowiedni, to pozostaje kluczowe pytanie: ile jest takich miejsc w Zabrzu, gdzie pomimo opłacenia zlecenia, wykonanie pozostaje mizerne? No i gdzie jest odpowiedni nadzór ze strony miasta?

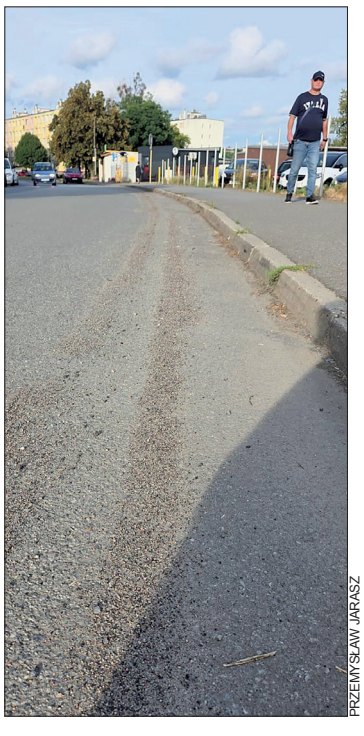
– *Mając na uwadze stan zatrudnienia w MZD – w związku z objęciem Zabrza programem postępowania ostrożnościowego – nie mamy teraz możliwości wdrożenia dodatkowych działań kontrolnych* – wyjaśnia Danuta Bochyńska–Podloch, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Zabrzu.

Zapytaliśmy ją oczywiście o powód tak złego wykonania usługi polegającej na mechanicznym zamiataniu strefy przy krawężniku oraz odkurzeniu powstałego w ten sposób swoistego urobku. – *Sytuacja uwieczniona na zdjęciach redakcji przedstawia miejsce, w którym prawdopodobnie notorycznie parkowały pojazdy i w związku z tym przy krawężniku nagromadziło się więcej piasku i błota. Pierwszy przejazd zamiatarki prawidłowo odsunął nagromadzone zanieczyszczenia od krawężnika, jednakże w sytuacji, gdy brudu jest więcej i dodatkowo jest on mokry, niezbędny jest kolejny przejazd, który zamiecie i odkurzy zalegający urobek* – wyjaśnia dyrektor. Niestety, właśnie tego ponownego przejazdu zabrakło i sytuację poprawiono dopiero nazajutrz.

Jak dodaje dyrektor MZD, w tym roku, w wyniku postępowania przetargowego na *Letnie mechaniczne utrzymanie czystości dróg na terenie miasta Zabrze,* zlecenie przypadło firmie Zaberd z Wrocławia. Kwota umowna opiewa na 853 tys. zł i obowiązuje od 1 maja do 30 listopada. Zgodnie z harmonogramem Zabrze zamiatane jest raz w tygodniu, zawsze w czwartki.

A jak dokładnie wygląda bieżący nadzór nad prawidłowością wykonania zlecenia? – *Praca firmy oceniana jest w terenie oraz za pomocą monitoringu GPS. Codzienne weryfikowany jest również raport przedstawiający zrealizowane prace. Obecnie w MZD zatrudniony jest jednak tylko jeden inspektor, do którego obowiązków należy nadzór nad realizacją wszystkich umów na letnie utrzymanie dróg publicznych w Zabrzu* – tłumaczy Bochyńska–Podloch.

Dociekaliśmy także tego czy w ostatnich miesiącach MZD miał zastrzeżenia do jakości wykonywania usługi przez tę firmę (także w innych dzielnicach) lub czy były jakieś skargi ze strony mieszkańców. – *Od początku realizacji zadania odnotowano zaledwie kilka zgłoszeń telefonicznych mieszkańców. Każde takie jest niezwłocznie sprawdzane przez inspektora nadzoru. Najczęściej chodzi jednak o rejony, gdzie usługa zamiatania nie jest zlecona na stałe i ma charakter doraźny. W związku z powyższym wykonawcy nie naliczono kar umownych* – podsumowała ten temat pani dyrektor. **(pej)**



PRZEMYSŁAW JARASZ

eprasa.pl ee36cdf0f8

PIŁKA RĘCZNA

31 bramek



POGOŃ 1946 – VITAMINEO (31:25). Zabrzanki (zielone stroje) zażarcie walczyły w tym meczu o piłkę.

I LIGA KOBIET W trzeciej kolejce zawodniczki SPR Pogoń Zabrze odniosły drugie w nowym sezonie zwycięstwo. Pokonały w zabrzańskiej hali dolnośląski MKS Vitamineo Jelenia Góra 31:25 (14:9). Początkowo zawody były wyrównane, ale w środkowej części I połowy Zabrzanki zdobyły siedem bramek z rzędu i w 23 minucie wyszły na 9-bramkowe (13:4) prowadzenie. Rywalki z miejsca ruszyły do odrabiania straty i jeszcze przed przerwą częściowo to się im udało. W drugiej połowie spotkanie było znów wyrównane, co oznacza, że Pogoń zachowywała bezpieczną przewagę i ostatecznie bezproblemowo zwyciężyła. Bramki dla naszej drużyny w tym spotkaniu zdobyły: Zuzanna Gozdecka 7, Agata Jeruszka 5, Judyta Opiłka 4, Natalia Piasecka 4, Nina Gabryś 3, Martyna Sikorska 3, Marlena Borodajko 1, Julia Lewandowska 1, Nina Moroń 1, Marta Schrammek 1 i Nadia Zdebska 1.

SPR Pogoń w tabeli grupy B plasuje się nadal na czwartym miejscu, ale dorównuje dorobkiem (6 punktów) trzeciemu Ruchowi Chorzów i wiceliderowi Victorii Świebodzice. Stawce przewodzi Zgoda Ruda Śląska, która ma na koncie komplet wygranych. **(w)**

I LIGA MĘŻCZYZN Z kolei zespoły męskie mają za sobą już cztery serie gier, a SPR Górnik Zabrze ma na koncie niestety same porażki. Czwartego niepowodzenia doznał w podkarpackim Przeworsku, gdzie uległ tamtejszemu Orłowi 31:39 (10:20). Gospodarze bardzo szybko objęli wysokie prowadzenie (3:0, 5:1, 11:3), skutecznie odbierając Zabrzanom wiarę w sukces. Na pocieszenie odnotujmy wysoką skuteczność naszej drużyny, do której przyczynili się: Jaramir Gromyko 4, Szymon Imiełowski 4, Maciej Kaczmarczyk 4, Filip Mazur 4, Alan Gasik 3, Wojciech Jaksik 3, Kamil Dudek 2, Oliwier Rajca 2, Wiktor Solik 2, Renat Ciarliukiewicz 1, Daniel Włochowicz 1 i Jakub Kubera 1.

SPR Górnik w tabeli nadal jest przedostatni, bo drugim zespołem z zerowym dorobkiem punktowym pozostaje Gwardia Opole. **(s)**

PIŁKA NOŻNA

Kończyce gromią

KLASA OKRĘGOWA Grupa śląska I (Bytom-Zabrze): Tarnowiczanka Stare Tarnowice Tarnowskie Góry - MOSiR Sparta Zabrze 3-0 (0-0): Ziemianek (83 i 86), Kandziora (90+1); **Ruch Radzionków - Walka Zabrze 5-1 (4-0):** Balacki (23), Czajkowski (35), Pacyga (38), Pawlucy (70) - Cuber (55). **Tabela**: 1. Concordia Knurów 10 spotkań, 21 punktów (bramki: 22-11); 2. Polonia II Bytom 9, 19 (39-15); 3. Tarnowiczanka 10, 19 (27-20); 4. MOSiR Sparta 9, 17 (23-12);... 17. Walka 10, 1 (7-39).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: MKS Zaborze - Tęcza Wielowieś 0-4 (0-2): Dziambor (5 i 62), Osman (9), Dziuba (49); **Jedność 32 II Przyszowice - Gwarek Zabrze 4-1 (1-0):** Niemiec (29 i 87), Adamski (70), Wieczorek (83) - Błażyca (84). **Tabela**: 1. Naprzód Żernica 9, 25 (35-6); 2. Wilki Wilcza 9, 22 (50-15); 3. Tęcza Wielowieś 9, 18 (28-13);... 5. Zaborze 9, 15 (16-22);... 8. Gwarek 9, 14 (23-18).

EUROTECH KLASA B Podokręg Zabrze: Olimpia Pławniowice - MKS Zabrze-Kończyce 0-4 (0-1): Rosochacki (28), Zawadzki (53), Becerra (70), Tkacz (72); **Amator Rudziniec - Grzybowicki KS Zabrze 1-3 (1-2):** Pora (34) - Sendeha (12), Leśniak (24), Radzikowski (60); **Tempo II Paniówki - Quo Vadis Makoszowy 0-1 (0-1):** Jańczak (41). **Tabela**: 1. Czarni Pyskowice 9, 18 (23-14); 2. Drama Kamieniec 9, 18 (31-18); 3. LKS 45 Bujaków 9, 18 (30-19); 4. Grzybowice 9, 18 (22-13);... 8. Kończyce 8, 14 (18-21);... 12. Makoszowy 8, 10 (9-21).

EUROKAN KLASA C Podokręg Zabrze: Walka II Zabrze - ŁTS II Łabędy Gliwice 2-4 (0-3): Nowak (64 i 68) - Muszyński (16), Ustymenko (30 i 41), Kafanke (82); **Piast Pawłów - Trampkarz 22 Biskupice 1-1 (0-1):** Wilczek (90) - Niebrzydowski (35). **Tabela:** 1. Nowy Sikornik Gliwice 8, 20 (43-4); 2. APN Knurów 9, 19 (42-11); 3. Kłodnica Gliwice 8, 19 (28-9);... 5. Biskupice 9, 17 (31-14);... 11. Pawłów 9, 5 (9-27);... 14. Walka II 8, 3 (8-27).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik Zabrze - Arka Gdynia 5-1 (4-1): Pietrzyk (14), Górniak (20-karny), Uchroński (31), Semik (39), Sieracki (72) - Gozdziecki (45). **Tabela**: 1. Legia Warszawa 9, 20 (22-12); 2. Miedź Legnica 9, 18 (17-9); 3. Śląsk Wrocław 9, 18 (14-7);... 9. Górnik 9, 11 (13-11).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa zachodnia: Gedania Gdańsk - Górnik Zabrze 0-3 (0-1): Lechoszest (14), Świątek (76), Gwóźdź (79). **Tabela**: 1. Raków Częstochowa 9, 25 (42-13); 2. Śląsk Wrocław 9, 18 (26-9); 3. Pogoń Szczecin 9, 17 (18-18);... 8. Górnik 9, 15 (16-12).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C: Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław 1-4 (0-2): Bielanis (49) – Góralski (7), Nowak (40), Szydłowski (58), Ćwikła (74). **Tabela:** 1. Śląsk Wrocław 7, 19, (34-3); 2. Górnik 7, 15 (23-10); 3. Miedź Legnica 7, 15, (18-11).

SIATKÓWKA

Lider Spartakus

II LIGA KOBIET Uczniowski Klub Sportowy Spartakus został liderem rozgrywek grupy pierwszej! W drugiej kolejce Zaborzanki odniosły bowiem drugie w sezonie zwycięstwo i to w derbowym starciu z SV MOSiR Debacomem Zabrze (dla tej drużyny był to pierwszy występ w nowych rozgrywkach). Wprawdzie początkowo szala wygranej przechylała się na rzecz zespołu gości, który wygrał wysoko pierwszego seta (25:15), ale trzy kolejne partie zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem gospodyń (25:14, 25:22, 25:13), jak i cały mecz (3:1). – *Niestety, od pierwszego gwizdka drugiego seta nasza postawa daleko odbiegała od ideału i z pozoru łatwy mecz do wygrania, takim nie był* – podsumowano występ na stronie facebookowej klubu MOSiR Debacomu. – *Pracujemy dalej, a możliwość rehabilitacji już w najbliższy weekend! Na własnym parkiecie podejmiemy UKS Synergia Katowice.*

Spartakus jest liderem, bo jako jedyny zespół ma na koncie sześć punktów. Z kolei ekipa MOSiR Debacom (na zdjęciu) po inauguracyjnym falstarcie zajmuje piątą lokatę. **(s)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze (10 października, godz. 20.15 – transmisja w kodowanych telewizjach Canal+Sport3 i Canal+4K Ultra HD oraz w aplikacji Canal+).

KLASA OKRĘGOWA. Grupa śląska I (Bytom-Zabrze): MOSiR Sparta Zabrze – ŁTS Łabędy Gliwice (10 października, godz. 15 – Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a), Walka Zabrze pauzuje.

MAJER KLASA A. Podokręg Zabrze: Gwarek II Ornontowice – MKS Zaborze (11 października, godz. 11), Gwarek Zabrze – Ruch Kozłów (11 października, godz. 15 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100d).

EUROTECH KLASA B. Podokręg Zabrze: MKS Zabrze-Kończyce – Naprzód Świbie (10 października, godz. 12 – Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1), Quo Vadis Makoszowy – Gwiazda Chudów (10 października, godz. 15 – Zabrze-Makoszowy, ul. Daleka 2), Grzybowicki KS Zabrze – Tempo II Paniówki (11 października, godz. 13 – Zabrze-Grzybowice, ul. Spółdzielcza 12a).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: LKS 35 Gierałtowice – Piast Pawłów (11 października, godz. 11), Walka II Zabrze – Zryw Radonia (11 października, godz. 15 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40), ŁTS II Łabędy – Trampkarz 22 Biskupice (11 października, godz. 15).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze (9 października, godz. 11).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik Zabrze – GKS Katowice (10 października, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: Chrobry Głogów – Górnik Zabrze (11 października, godz. 12.30).

III LIGA KOBIET. Grupa III: KKS Górnik Zabrze – Foto-Higiena Kobierzyce (10 października, godz. 15 – Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a).

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA KOBIET. Grupa B: SPR Pogoń Zabrze – MKS Victoria Świebodzice (11 października, godz. 17 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

I LIGA MĘŻCZYZN Grupa D: SPR Górnik Zabrze – MKS Olimpia Medex Piekary Śląskie (10 października, godz. 15 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

II LIGA KOBIET. Grupa IV: SPR Pogoń II Zabrze – SPR Sośnica II Gliwice (11 października, godz. 14 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET. Grupa I: SV Debacom MOSiR Zabrze – UKS Synergia Katowice (10 października, godz. 17.30 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Matejki 6), UKS Gwiazda Tarnowskie Góry – UKS Spartakus Zabrze (10 października, godz. 17).

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 8 października (start z parkingu dyskontu Aldi przy al. Korfantego) oraz 13 października (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

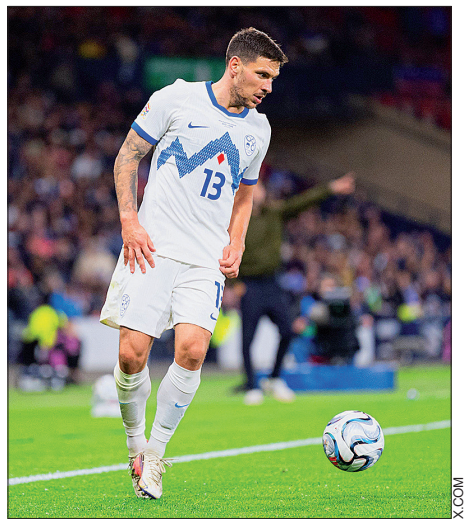
NORDIC WALKING. Zajęcia odbędą się 11 października (godz. 9-11) w parku im. Powstańców Śląskich – zbiórka przy bramie do lasu przy ul. Czołgistów (zapisy u instruktora: tel. 601 498-001).

eprasa.pl ee36cdf0f8

Piłkarze Górnika wracają ze swoich reprezentacji do naszej ekstraklasy

Niech żyje liga!

Po rekordowo długiej przerwie (19 września – 10 października) piłkarze Górnika wracają na ligowe boiska. Większość zabrzańskich zawodników mogło ostatnie tygodnie poświęcić na krótkie urlopy i spokojne treningi (urozmaicone sparingiem z I-ligową Odrą Opole), ale aż dziewięciu naszych zawodników, nie miało takiego komfortu, za to honor reprezentować swoje kraje w rozgrywkach międzynarodowych. Najlepiej na tym polu poszło Janisowi Antiste, który zdobył w sumie dwa gole w spotkaniach reprezentacji Martyniki. Trafienie zaliczył też ostatnio Erik Janża (na zdjęciu w koszulce reprezentacji Słowenii), ale samobójcze... Najważniejszy dla nas były jednak powrót do polskiej kadry Kacpra Urbańskiego.


X.COM

Nasz kluczowy pomocnik zaliczył w sumie trzy występy w czterech meczach reprezentacji kierowanej przez Jana Urbana, wchodząc do gry z ławki rezerwowych. Nie miał okazji zaprezentować zbyt wiele, ale jego powrót do kadry stał się faktem i po październikowych spotkaniach ma już na koncie czternaście występów w biało-czerwonych barwach. Ośmiu innych Zabrzan też aktywnie uczestniczyło w meczach narodowych reprezentacji, przy czym najkrócej czynił to Yvan Ikia Dimi (jego kadra miała zaplanowane tylko dwa spotkania, podczas gdy inne w większości cztery), który już od poniedziałku wznowił treningi w Górniku.

Kongijczyk nie zdążył jednak oczywiście na sparing z I-ligową Odrą Opole, który odbył się kilka dni wcześniej. Zabrzanie, grając bez swoich reprezentantów, ulegli niżej notowanemu rywalowi (0-2), a w meczu tym grali: Schulze – Kowalik (junior), Janicki, Bochniewicz, Josema, Hojholt, Kubicki, Bernardo, Durdov, Inoussa, Liseth, a ponadto Loska – Pietrzyk (junior), Górniak (junior), Semik, Kalemba, Donio i Dietz. Ten sprawdzian nie wypadł najlepiej, ale na pewno nie można go – właśnie z powodów braków kadrowych – uznać za miarodajny. Niemniej... – *Jest to dla nas materiał do analizy, mogliśmy przyjrzeć się zawodnikom, którzy dotychczas grali nieco mniej. W tym spotkaniu nie stworzyliśmy zbyt wielu okazji i w ofensywie praktycznie nie istnieliśmy* – przyznał po meczu trener Michal Gasparik.

W dodatku, pod koniec I połowy z powodu kontuzji boisko opuścił Paulo Bernardo. Wieści z klubu są jednak takie, że uraz Portugalczyka nie okazał się poważny. Nie słychać także, by miał ucierpieć w meczach reprezentacji któryś z kadrowiczów. Wygląda na to, że do meczu z Jagiellonią lider rozgrywek przystąpi w swoim najsilniejszym składzie. Po zwycięstwo! **(ws)**

PKO BP EKSTRAKLASA jesień 2026

Górnik – Śląsk Wrocław	2-1 (samob., Dimi)
Radomiak Radom – Górnik	1-3 (Frederico 2, Urbański)
Górnik – Wisła Kraków	2-1 (Sadilek, Chłań)
Górnik – GKS Katowice	2-3 (Urbański, Josema)
Raków Częstochowa – Górnik	1-2 (Antiste, Janicki)
Cracovia Kraków – Górnik	0-1 (Urbański)
Górnik – Lech Poznań	2-1 (Prekop 2)
Korona Kielce – Górnik	0-2 (Federico 2)
Motor Lublin – Górnik	0-0
Jagiellonia Białystok – Górnik	10 października, godz. 20.15
Górnik – Piast Gliwice	18 października, godz. 12.15
Widzew Łódź – Górnik	23 października, godz. 20.30
Górnik – Legia Warszawa	30 października, godz. 20.30
Górnik – Wieczysta Kraków	7-8 listopada
Zagłębie Lubin – Górnik	21-22 listopada
Górnik – Wisła Płock	28-29 listopada
Pogoń Szczecin – Górnik	5-6 grudnia
Śląsk Wrocław – Górnik	12-13 grudnia

PUCHAR POLSKI 2027

1/16 finału: **Piast Gliwice – Górnik** 27 października, godz. 20.30

EKSTRAKLASA tabela po 9. kolejce

1. GÓRNIK (p)	22	16- 8
2. Legia	19	19- 8
3. Lech* (m)	19	17- 7
4. Wisła K. (b)	17	17-12
5. Pogoń*	15	12- 6
6. Korona	15	12-10
7. Zagłębie	15	11-10
8. Piast	13	16-15
9. Katowice*	12	16-13
10. Jagiellonia*	12	12-13
11. Wisła P.*	11	9-12
12. Widzew	9	13-13
13. Cracovia	8	9-14
14. Radomiak	8	7-20
15. Śląsk (b)	6	11-15
16. Motor	6	9-15
17. Wieczysta* (b)	5	11-17
18. Raków	3	12-21

** - zaległy mecz, (m) - mistrz Polski 2026; (p) - zdobywca Pucharu Polski 2026; (b) - beniaminek.*

Najbliższy rywal: JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

Sto tysięcy kary

Mamy za sobą już dziewięć kolejek nowego sezonu, ale za Jagiellonią ciągną się jeszcze sprawy z poprzednich rozgrywek. Otóż okazało się, że uchodzący za jeden z najlepszych szkoleniowców w kraju – Adrian Siemieniec kontaktował się w maju z sędziami, z prośbą, by ostrzegano go podczas meczu, gdyby któremuś z jego graczy groziło ukaraniem żółtą kartką, eliminującą z następnych gier. Ujawnienie sprawy wywołało wielkie poruszenie i spowodowało też drastyczne kary: na początku października na Siemieńca zostały nałożone 100 tysięcy złotych grzywny i dyskwalifikacja na sześć najbliższych spotkań. Nie poprowadzi więc – w każdym razie oficjalnie, bo pewnie będzie zarządzał drużyną telefonicznie z trybun – Jagiellonii w meczu z Górnikiem.

Białostocki zespół obecnego sezonu nie rozpoczął zresztą w wielkim stylu, ale trzeba pamiętać, że – w odróżnieniu od Górnika – zakwalifikował się do fazy grupowej Ligi Europy, w której zdążył już przegrać z greckim Olympiakosem Pireus (1-2), a niebawem zmierzy się m.in. z belgijskim Anderlecht Bruksela, w którym świetnie radzi sobie eks-Zabrzanin Lukas Ambros. Zresztą Jagiellonia sama ma też w składzie byłych graczy Górnika, bo już nie tylko Norberta Wojtuszka, ale także – od połowy sierpnia – Ousmane Sowa, którego swego czasu nasz klub sprzedał Broendby Kopenhaga za ok. 3 mln euro. Senegalczyk jednak w duńskiej lidze furory nie robił i ekipa z Podlasia go wypożyczyła, rezerwując sobie także opcję transferu definitywnego w przyszłości (prawdopodobnie za 2 mln euro). **(ws)**

OGŁOSZENIA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
z6596



PROMOCJA



eprasa.pl ee36cdf0f8

NIEOFICJAŁKI

Z góry na dół



MGW

Minister kultury Marta Cienkowska otrzymała wiele kąśliwych uwag po tym jak niedawno zaprezentowała się szerszej publiczności jako modelka w finale projektu ReFashioned. Nie zrażając się krytycznymi opiniami z gracją zeskoczyła z wybiegu i – zmieniając po drodze kreację – zjechała w ubiegłym tygodniu (30 września), m.in. w towarzystwie dyrektora Bartłomieja Szewczyka, do podziemi kopalni Guido. By osobiście przekonać się, że zabrzańskie zabytki zasługują na wpis na listę UNESCO! **(ws)**

Chęć stania się kimś innym jest marnotrawstwem osoby, którą jesteś

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	9	21°C	1006 hPa	wiatr	↗	14 km/h
piątek	temp.	8	14°C	1017 hPa	wiatr	→	18 km/h
sobota	temp.	9	16°C	1012 hPa	wiatr	↗	17 km/h
niedziela	temp.	6	15°C	1008 hPa	wiatr	↗	14 km/h

KARTKA Z HISTORII

Z siekierą na sąsiadów

Wzrasta — jak wiadomo — liczba przestępstw, których sprawcami są nieletni i młodociani. Są i takie grupy przestępstw np. kradzieży z włamaniem, w przypadku których statystyka przestępczości nieletnich bije na alarm. Policja notuje również coraz więcej przypadków sięgania przez dzieci i młodzież po alkohol. Dzieje się to najczęściej wtedy, gdy rodzice i opiekunowie dzieci sami nie stronią od kieliszka, a środowisko rodzinne zamiast wychowywać, wręcz demoralizuje.

Z początkiem sierpnia zabrzańską policję poproszono o interwencję w incydencie, którego „bohaterami" byli trzej chłopcy i dziewczynka w wieku od 13 do 17 lat. Zdarzenie rozpoczęło się od domowej libacji, w której oprócz młodzieży uczestniczyła również matka jednego z chłopców. W czasie popijawy rozochocona młodzież zaczęła głośno dawać upust swej niechęci do sąsiadów z bloku, którzy podjęli próbę jej uspokojenia. Jeden z podchmielonych młodzieńców zapowiedział wprost, że zamierza się rozprawić z sąsiadem za pomocą siekiery. Im więcej ubywało w butelkach alkoholu, tym towarzystwo stawało się agresywniejsze.

W końcu wybiegło na korytarz i poczęło demolować klatkę schodową oraz drzwi lokatorów. Z balkonu posypały się na podwórko butelki i inne przedmioty. Przestraszeni mieszkańcy budynku zabarykadowali się w swoich mieszkaniach, wysyłając równocześnie swych przedstawicieli po pomoc.

Wkrótce zjawił się na miejscu zdarzenia policyjny radiowóz, ale okazało się, że policjanci nie są w stanie sami stawić czoła wyrostkom. Dopiero po przybyciu kolejnego radiowozu i użyciu kajdanek udało się „młode lwy" poskromić. **Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie. W stosunku do uczestniczącej w libacji matki jednego z chłopców (nie jest to niestety pierwszy przypadek jej demoralizującego wpływu na syna) policja wystąpiła z wnioskiem o odebranie jej praw rodzicielskich.** Ponieść ma również konsekwencje zniesławiania funkcjonariuszy policji na służbie. Skargę do prokuratora wnieśli ponadto sąsiedzi. **(pio)**

Głos z 15 września 1991 r.

HUMOR

Przychodzi baba do lekarza i żali się:
– Niech pan coś poradzi. Jestem bezpłodna.
– Skąd pani wie?
– Ojciec był bezpłodny, matka bezpłodna...
– To niemożliwe! – przerywa lekarz.
– No widzi pan. Takie cuda tylko w Zabrzu!

W wojsku opisano czasoprzestrzeń:
– Szeregowy, będziecie zamiatać drogę od tego miejsca do wieczora.

Siedzą dwie blondynki „na kawie" i plotkują.
– Wiesz kocham naturę – mówi jedna.
– Tak? To dziwne, szczególnie po tym co z tobą zrobiła...

– Baco, czy pokażecie nam Giewont? – pytają turyści.
– Jo. Widzita tom pirwszom górke?
– Tak.
– To nie je Giewont. A widzita tom daleko, drugom górke?
– Tak.
– To tom tyz nie je Giewont. A widzita tom trzeciom górke?
– Nie.
– To je Giewont.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Licz się ze zdaniem współpracowników. Nie ze wszystkich ich rad warto korzystać, ale już twoja w tym głowa, by właściwie ocenić propozycje, które do ciebie napływają.



BYK
(21.04 – 21.05)

Nie daj się wczesnojesiennej chandrze. Zachować pogodę ducha pomogą ci wypróbowani przyjaciele, którzy zaproponują ci weekendowy wypad na łono natury.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Okaże się, że dalsze zaniedbania w pewnych dziedzinach waszego życia, mogą teraz skutkować ogromnymi stratami. Czym prędzej nadróbcie te zaległości.



RAK
(22.06 – 22.07)

Energia będzie cię wręcz rozpierać, więc uważaj na nieprzemyślane gesty. Zwłaszcza miej się na baczności podczas zwykłych, codziennych prac domowych.



LEW
(23.07 – 22.08)

Sprawa, na której rozwiązanie czekasz już od dłuższego czasu, potoczy się po twojej myśli. Nie świętuj zbyt długo sukcesu, tylko wyznacz sobie nowy cel.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Oryginał zawsze jest lepszy od kopii. Nie zadowalaj się najdoskonalszymi nawet namiastkami, bo satysfakcja z nich będzie krótkotrwała.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Nieoczekiwany zbieg okoliczności sprawi, że inaczej spojrzysz na wydarzenia z przeszłości. Zachowaj jednak spokój, nie warto od razu podejmować radykalnych decyzji.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Nie daj się zwieść kuszącej obietnicy. Osoba, która ci ją składa jest na pewno bardzo interesująca i zabawna, ale jej wiarygodność jest wątpliwa.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Budowanie relacji w nowym środowisku to żmudny i skomplikowany proces. Możesz jednak przełamać lody zapraszając nowych znajomych na mini-imprezę.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Ten tydzień nie utkwi ci specjalnie w pamięci. Życie będzie się toczyło utartym torem, bez ekscytujących niespodzianek, ale i bez nieprzyjemnych zgrzytów.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Twój antagonista wysyła do ciebie pojednawcze sygnały, których być może nie dostrzegasz. Czas zakopać wojenny topór i wypalić fajkę pokoju.



RYBY
(20.02 – 20.03)

W końcu zrozumiesz, co to są prawdziwe uczucia. Stracisz głowę dla kogoś dopiero co poznanego, w dodatku w całkiem nietypowych okolicznościach.

eprasa.pl ee36cdf0f8